REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, WTOREK, 20 MARCA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 500. | № 73.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Zachwianie większości rządowej.

Informacje sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki".

Telefonem. — WARSZAWA, 19 marca. W sprawie postradania przez rząd większości krążą w kuluarach sejmowych dodatkowo następujące wieści. Posłowie ukraińscy i białoruscy od dłuższego czasu już otrzymywali od swych zarządów partyjnych oraz z kół wyborców zarzuty za swą politykę słabości i ugody, polegającą na służeniu rządowi bez otrzymania czegokolwiek wzamian. Sprawozdania głosiły, że akcja kolonizacyjna na kresach nie ustaje, a represje względem szkolnictwa ukraińsko białoruskiego trwają nadal. To wszystko wywołało niezadowolenie posłów z ich przywódców, a zwłaszcza ze swego leadera głównego p. Wasińczuka, który był pośrednikiem pomiędzy mniejszościami słowiańskiemi a p. Thuguttem i rządem. Niezadowolenie klubów słowiańskich wzmogło się jeszcze bardziej po usłyszeniu od gen. Sikorskiego z trybuny sejmowej, że nie da sobie dyktować warunków autonomicznych w Małopolsce wschodniej. Wobec tego koło ukraińskie jeszcze w ubiegły czwartek postanowiło przejść do opozycji. Tego samego dnia pos. Podhirski, który obecnie został leaderem, zjawił się na posiedzeniu komisji administracyjnej i demonstracyjnie oświadczył przewodniczącemu Thuguttowi, że głosować będzie przeciw wnioskom większości polskiej. Thugutt krótko odrzekł: „No, rozumie się!" Tegoż dnia przeszli do opozycji i niemcy z powodu stanowiska rządu w sprawie kolonistów niemieckich. Jedynie białorusini pozostali jeszcze urzędowo w większości rządowej i w sobotę głosowali za wnioskiem o bonach skarbowych, ale obecnie i oni mają przejść do opozycji.

Sądzą jednak, że obecnie rząd jeszcze nie upadnie, wobec zbliżenia się ferji wielkanocnych, przyczem o ile mniejszości słowiańskie ostatecznie wystąpią z zespołu rządowego, to zamierzenia rządowe poprą chadecy, którzy mają na to poufne zezwolenie chjeny. Jestto jednak środek tymczasowy. Po świętach chjena ma zamiar postawić sprawę na ostrzu noża. Wówczas to znajdziemy się wobec przesilenia i piastowcy będą mieli do wyboru: z prawicą, czy z lewicą.

J. U.

Fronda komunistów polskich

Na zjeździe frankfurckim zajęli oni stanowisko pacyfistyczne w kwestji zagłębia Ruhr, wbrew opinji delegatów rosyjskich i niemieckich.

PAT. — FRANKFURT, 19 marca — Wczoraj odbyło się tutaj pierwsze posiedzenie międzynarodowego kongresu komunistycznego.

Tel. wł. — WARSZAWA, 19 marca — Prasa wieczorna przynosi obszerne sprawozdanie z międzynarodowej konferencji komunistycznej we Frankfurcie w sprawie zagłębia Ruhr.

Partje komunistyczne poszczególnych krajów nadesłały swe pozdrowienia. Pozdrowienie polskiej partji komunistycznej podpisane przez Królikowskiegoi Łańcuckiego brzmiało jak następuje: „Przedstawicielom międzynarodowego proletarjatu przedewszystkiem zaś proletarjackim delegatom Niemiec i Francji zbierającym się aby protestować przeciwko imperjalistycznemu zamachowi w zagłębiu Ruhry i omówić praktyczne środki w celu akcji przeciwko nowym niebezpieczeństwom wojny i przeciwko faszystowskiej wszechświatowej ofenzywie zasyłamy w imieniu awangardy proletarjatu polskiego wyrazy naszej solidarności. Niech każdy spełni na swym stanowisku swój obowiązek, a przyszłość jest nasza". **Pozdrowienie polskich komunistów wywołało we Frankfurcie wielkie rozdrażnienie, a wśród niektórych nawet wręcz oburzenie. Uważana jest ono za oznakę frondy polskich komunistów.** Według komentarzy tutejszych ostatnie zdanie oznacza **wyraźną odmowę udziału w akcji przeciwko okupacji w zagłębiu Ruhry.** Wzmianka o ofenzywie faszyzmu jest zdaniem miejscowych kół komunistycznych zupełnie zbyteczna. Aluzja o akcji przeciwko niebezpieczeństwom wojny zakrawa wręcz na szyderstwo i wyraźnie jest przeciwna zasadniczym celom i motywom konferencji. Na przedwstępnych naradach konferencji wywiązały się burzliwe dyskusje w związku z polską interpretacją komunistycznej akcji. Wskutek gwałtownego ultimatum jakie postawili delegaci niemieccy zwyciężyła ostatecznie teza antypacyfistyczna. **Delegat rosyjski Łosowski otrzymał polecenie wyrażenia w formie dyplomatycznej potępienia dla stanowiska polskich komunistów.** Ostra mowa Łosowskiego wygłoszona na pierwszem sobotniem posiedzeniu celów konferencji i przeciwstawienia ich polskim komunistom.

Łosowski mówił: **„Odbywamy tutaj nie konferencję pokoju, lecz konferencję wojny, konferencję wojny klasowej.** Tak zwany pacyfizm nie jest naszą ideą, aby wojnom przeszkodzić, trzeba więc wojnę prowadzić, to znaczy wojnę przeciwko burżuazji. Jest niestety jeszcze wielka liczba robotników zarażonych nacjonalizmem. Ideologję tę trzeba pokonać przez walkę klas.

Polski delegat Marjański, któremu udzielono głosu na ostatniem miejscu, ograniczył się tylko do suchego i lakonicznego pozdrowienia konferencji.

Wobec coraz gwałtowniejszych zdań, jakie wyłaniały się wśród zgromadzonych, postanowiono ograniczyć się tylko do ścisłych ogólnikowych rozpraw i manifestacji. Widocznie **kompromitujące niepowodzenie konferencji budzi niezwykłe rozdrażnienie w kołach niemieckich komunistycznych. Rosyjscy delegaci zdradzają wielką dezorganizację wskutek braku wszelkich dokładnych dyrektyw z Moskwy.** Rosyjscy delegaci uskarżają się publicznie na taktykę rządu sowietów, który ich zdaniem, nazbyt ulega względom politycznego oportunizmu.

Węzły francusko-polskie zacieśniają się

Wymiana depesz pomiędzy premjerem Sikorskim a prezydentem Poincaré z okazji ustalenia wschodnich granic Polski.

PAT — WARSZAWA, 19 marca. — Prezes rady min. gen. Sikorski wystosował do prezydenta Poincarego następującą depeszę:

„Przeświadczony o niezwykłej doniosłości decyzji, którą powzięła rada ambasadorów spieszę wyrazić p. prezydentowi w imieniu rządu i na skutek jednomyślnej manifestacji Sejmu i Senatu naszą najgłębszą wdzięczność dla Francji której przychylność i troskliwość wypróbowana przyjaźń nigdy nas nie zawiodła. Nie mogę w tej uroczystej chwili pominąć milczeniem Pańskiej roli osobistej, ani też zasług poniesionych przez przedstawicieli armji francuskiej koło utrwalenia wschodnich granic Polski. Ścisłe węzły, łączące nasze kraje we wspólnym wysiłku ku powszechnym ideałom, zacieśniły się jeszcze dzięki tej decyzji, która pozwoli Polsce rozwinąć żywotne siły swoje, bogactwa i energję w dążeniu ku realizacji dzieła pokoju, zakreślonego traktatami, które uświęciły zjednoczenie i zespolenie.

(—) **Sikorski.**

W odpowiedzi na ten telegram otrzymał p. prezes rady min. odpowiedź następującą:

„Dziękuję Panu za depeszę, którą zechciał Pan łaskawie skierować do mnie, w związku z decyzją powziętą przez radę ambasadorów. Rząd Rzplitej, rozważając z innemi rządami państw sprzymierzonych sprawę granic Polski, był powodowany uczuciami, jakie Francja żywi dla waszego szlachetnego kraju, z którym wiąże ją sojusz, uświęcony wiekową przyjaźnią. Francja czuje się szczęśliwą, że decyzja ta będzie wspaniałym owocem godnych podziwu wysiłków, podejmowanych przez naród polski dla pokojowego rozwiązania i jego politycznej przyszłości. Szczęśliwy jestem p. prezydencie, że mogę wyrazić moje najżywsze powinszowanie i pragnienie, by zechciał Pan wobec rządu i narodu polskiego być rzecznikiem uczuć moich i narodu francuskiego, który podziela radość Polski, jako swej przyjaciółki i sprzymierzeńca.

(—) **Poincare.**

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI DO CZICZERINA.

Poseł polski w Moskwie p. Knol wręczył Cziczerinowi list prezydenta Wojciechowskiego na imię przewodniczącego Centralnego komitetu Kalinina, zawiadamiający o wybraniu go na prezydenta rzeczypospolitej. (AW.)

ZAMIARY MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

AW. — LONDYN, 19 marca. „Times" omawiając decyzję rady ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski pisze, że w kołach politycznych w Paryżu panuje przekonanie, iż zamiarem p. Skrzyńskiego jest osiągnąć porozumienie z rządem francuskim i angielskim w sprawach dotyczących politycznej sytuacji śr[illegible] dniej Europy.

EMIGRACJA D[illegible]

Tel. wł. — WAR[illegible] — Donoszą z Waszyn[illegible] [illegible] kongresu Heigen wzniósł projekt podniesienia kontyngentu emigracyjnego do Ameryki dla Polski o 10,000 osób. Jest nadzieja, iż projekt ten zostanie przyjęty.

Amerykański konsulat w Warszawie zawiadamia, że emigranci, którzy otrzymali numery na wizy do dnia 1 lipca rb. winni się zwrócić do konsulatu po nowe numery.

WYDALANIE POLAKÓW Z FABRYK NIEMIECKICH.

AW. — BERLIN, 19 marca — „Dziennik Berliński" podaje, że w okolicy Bitterfeldu fabryki wydalają masowo robotników polaków, rzekomo z powodu ograniczenia produkcji zakładów przemysłowych. Zdaniem dziennika nie to jednak jest przyczyną usuwania robotników z fa[illegible] bowiem wydalają tylko robotników [illegible]

[illegible] BERLIN, 19 marca — „Dzien[illegible] donosi, że polscy robotnicy [illegible] chleb kosztował 570 marek, a para butów 20 tysięcy, zarabiali za jedną godzinę pracy 25 marek, w lutym 40 marek, a w marcu 50 marek. Nigdy — oświadcza dziennik— nie odważonoby się płacić robotnikom niemieckim takich minimalnych płac.

AKADEMICY KU CZCI PASTEURA.

Onegdaj przy udziale reprezentantów świata naukowego, rządu oraz organizacji społecznych, w obecności prezydenta Wojciechowskiego, marszałka Rataja i i gen. Sikorskiego i arcybiskupa Kakowskiego odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Pasteura. W obchodzie wziął udział delegat instytutu Pasteura w Paryżu prof. Mestral.

SANACJA AUSTRJI.

AW — WIEDEŃ, 19 marca. — Jak donoszą dzienniki, w połowie kwietnia odbędzie się posiedzenie komisji kontrolnej Ligi narodów w sprawie sanacji Austrji.

Na obrady do Genewy przybędą generalny komisarz dr. Zimmermann, kanclerz Seipel, minister spraw zagranicznych Gruenberger i minister finansów Kuehn. Przedmiotem obrad będzie sprawozdanie o subskrypcji na pożyczkę tymczasową i o akcji przygotowawczej do subskrypcji definitywnej. Generalny komisarz dr. Zimmermann, zda sprawę z dotychczasowego przebiegu akcji sanacyjnej. Sprawozdanie będzie zawierać rozmaite propozycje, dotyczące usunięcia deficytu austrjackich kolei państwowych.

KOMUNIŚCI POLSCY W MOSKWIE.

AW. — MOSKWA, 19 marca — Prasa sowiecka poświęcona jest nadal entuzjastycznemu opisowi przybycia polskich komunistów i nawołuje proletarjat moskiewski do godnego ich powitania w Moskwie. „Prawda" umieszcza pełną listę przybyłych, oraz portret Dąbala.

Warunki więzienne w Polsce gazety sowieckie przedstawiają jako barbarzyńskie.

Dookoła sprawy okupacji francuskiej.

W SPRAWIE BEZPOŚREDNICH ROKOWAŃ NIEMIEC Z FRANCJĄ.

W „Vossische Zeitung" pojawił się parę dni temu znamienny artykuł znanego publicysty G. Bernharda, w sprawie bezpośrednich rokowań Niemiec z Francją. Artykuł swój zaczyna Bernhard od wytknięcia rządowi niemieckiemu niezręczności w postępowaniu z Francją. (Autor ma między innemi na względzie odpowiedź Niemiec na francuską „Żółtą księgę"). Bernhard podkreśla, że w Berlinie chyba wiedzą o tem, iż antagonizm francusko-angielski polega głównie na tem, że Anglja stała na stanowisku kompletnego moratorjum, podczas gdy Francja chciała przedłużenia świadczeń w naturze, głównie dostarczania węgla przez czas trwania moratorjum. Otóż, jak twierdzi Bernhard, przedstawiciele Niemiec uczestniczący w naradach z Francją w kwestji węgla, nie dotknęli nawet tego punktu delikatnego, liczyli bowiem na pomoc Anglji, sądzili nawet, że Francja będzie musiała poddać się jej woli.

To wszystko wpłynęło niekorzystnie na przebieg rokowań.

W dalszym ciągu artykułu swego, Bernhard powiada, że ludzie, którzy w Niemczech nawołują do porozumienia francusko-niemieckiego, są zdania, że głównym błędem, następujących po sobie rządów Niemiec, było mniemanie, że Niemcy będą mogły rokować w sprawie interesów francuskich ze wszystkim sojusznikami razem. Tymczasem zwolennicy porozumienia z Francją nieustannie przekonywali, że należy przedewszystkiem zlikwidować różne zagadnienia, które obchodzą Niemcy i Francję, na drodze rokowań bezpośrednich i w ten sposób przygotować teren dla dalszych rokowań ogólnych.

Dyskusja mogłaby doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji, z czego następnie skorzystałyby instancje oficjalne.

Bernhard sądzi, że mowy kanclerza Cuna i Stresemann'a w parlamencie Reichu umożliwiły tego rodzaju dyskusję.

W końcu publicysta „Vossische Zeitung" wyraża przekonanie, że z obydwuch ston zaczynają rozumieć konieczność dojścia do porozumienia, a ponieważ pierwszy krok jest zrobiony, należy iść tą drogą, żeby zlikwidować zatarg z powodu Ruhry, który naraża na straty zarówno Francję jaki i Niemcy.

AW — BERLIN, 19 marca. „Vossische Zeitung" pisze, iż w łonie rządu francuskiego istnieje skłonność do zlikwidowania akcji w zagłębiu Ruhr. Dziennik uważa jednak, że ewentualny projekt Francji co do wymiany zagłębia Ruhr na terytorjum nadreńskie i stworzenie z nich państwa buforowego, nie może być podstawą do dyskusji.

„Berliner Tageblatt' natomiast ostrzega przed złudzeniami co do pogłosek o skłonności Francji do nawiązania rokowań. Projekt francuski wymiany zagłębia Ruhr na terytorjum nadreńskie przyczyniłby tylko dotkliwe skutki gospodarcze obecnej okupacji.

AW — BERLIN, 19 marca. Prasa niemiecka w dalszym ciągu znajduje się pod wrażeniem wiadomości o możliwości nawiązania rokowań francusko-niemieckich. Jednocześnie wszakże dzienniki podkreślają, że Niemcy gotowe są do podjęcia tych rokowań jedynie na warunkach, wygłoszonych swego czasu w expose kanclerza Cuno, t. zn. dopuszczenia Niemiec do rokowań jako równouprawnionego kontrahenta.

AW. — PARYŻ, 1 9marca — „Temps" w artykule wstępnym pisze: Żadna propozycja niemiecka nie może być wysłuchana, dopóki rząd Rzeszy nie odwoła wszystkich rozkazów, obietnic i innych środków, które wpływały na utrzymanie oporu niemieckiego od dnia 11 stycznia, dopóki organizm okupacyjny aljantów nie będzie mógł swobodnie funkcjonować przy współpracy władz i mieszkańców Ruhr. Taki jest najpierwszorzędniejszy warunek — pisze dziennik — jeśli się chce realnie rozwiązać konflikt w Ruhr zagadnienia reparacyjne.

STANOWISKO NIEMIEC.

PAT — BERLIN, 19 marca. Półurzędowo potwierdzają, że rząd Rzeszy polecił swym pełnomocnym przedstawicielom w niektórych państwach, a między in. w Anglji i w Stanach Zjednoczonych zapoznać rządy tych państw ze stanowiskiem rządu Rzeszy w sprawie okupacji zagłębia Ruhr.

AW. — BERLIN, 19 marca — Prezydent Ebert, który udał się w towarzystwie kilku ministrów do miasta Hamm, leżącego na pograniczu terenu okupowanego, wygłosił na zgromadzeniu kilkotysięcznym mowę w tonie bardzo napastliwym w stosunku do Francji, pełną przechwałek iż Niemcy wytrwają w swym oporze. Następnie przemawiał prezes regencji westfalskiej, składając na ręce Eberta ślubowanie wierności.

Na wiecu popołudniowym tegoż dnia Ebert wygłosił długie przemówienie tej samej treści.

WYJAŚNIENIA DLA AMERYKI.

PAT — LONDYN 19 marca. Reuter donosi z Waszyngtonu że potwierdza się wiadomość iż radca niemieckiej ambasady składając wizytę sekretarzowi stanu Hughesowi, ograniczył się jedynie do wyjaśnienia stanowiska Niemiec w sprawie Ruhry. nie domagając się żadnej odpowiedzi. Reuter dowiaduje się, dalej, że ze strony rządu St. Zjednoczonych nie jest przewidziane udzielanie ambasadzie niemieckiej odpowiedzi w tej sprawie.

STANOWISKO PRASY FRANC.

PAT. — PARYŻ, 19 marca — W czasie bankietu dziennikarzy francuskich Poincare ostrzegał prasę francuską przed dwulicowością polityki. Wyraził również pewność, że Niemcy w krótkim czasie będą musieli wejść na drogę kompromisu i zaznaczy, że Francja nie życzy sobie panowania nad Niemcami, ale nie dopuści do panowania ich nad sobą.

PAT. — PARYŻ, 19 marca — Poincare na bankiecie francuskich dziennikarzy złożył przemówienie, w którem pochwalił pełne spokoju i godności stanowisko prasy francuskiej wobec niemieckiej propagandy, kalumnji i kłamstw.

PODRÓŻ DYR. NORMANA.

AW. — WIEDEŃ, 19 marca — Z Londynu donoszą: Bank angielski demontuje wiadomość, jakoby dyrektor Norman udał się do Berlina w charakterze urzędowym, stwierdza jednak, że Norman wyjechał z Londynu w misji półurzędowej.

ZAKŁADNICY NIEMIECCY.

AW. — BERLIN, 19 marca — W związku z zastrzeleniem francuskiego kurjera przed głównym dworcem w Essen, władze okupacyjne aresztowały pewnego posła oraz kilku dyrektorów banków, m. in. dyrektora filji banku Rzeszy.

Znany organizator tajnych związków militarystycznych Rossbach został aresztowany w Berlinie i przewieziony do więzienia policyjnego. Prócz tego aresztowały porucznika Klemmego. Dalsze aresztowania spodziewane są w najbliższym czasie.

Przedstawiciele nacjonalistów interwenjowali na rzecz aresztowanych, a szef policji politycznej odbył w tej sprawie konferencje z ministrem spraw wewnętrznych.

PAT. — BOCHUM, 19 marca — W związku z zamordowaniem kurjera francuskiego na dworcu kolejowym w Essen, władze francuskie aresztowały dzisiaj w charakterze zakładników następujące osobistości: pos. do parlamentu Quatza, prezesa sądu Vollmara, dyr. oddziału Banku Rzeszy Peckelta oraz po jednym z dyrektorów wielkich banków w Essen.

KOMUNIŚCI W ZAGŁĘBIU RUHR.

AW — ESSEN, 19 marca. Odbyty tutaj kongres komunistycznych rad załogowych wykazał ogromny wzrost komunizmu na niekorzyść innych partji i związków robotniczych. Na ogólną liczbę 1.800 radców załogowych w zagłębiu Ruhr na kongres zjawiło się 669, to znaczy, około 33 proc. ogółu zrzeszonych robotników. Partja socjal-demokratyczna i katolicka utraciły, jak stwierdzono, na kongresie wśród samych tylko górników straciły razem około 100.000 członków na rzecz komunistów.

Tak wielkie wzmożenie się partji, dążącej otwarcie do rewolucji w Niemczech przypisać należy wyłącznie reakcyjnej polityce rządu Cuna, oraz jego oporowi w sprawie reparacyjnej. Kongres oskarża Cuna o popieranie żądań kapitalizmu niemieckiego, który nadal chce utrzymać swe uprzywilejowane stanowisko w sprawach podatkowych. Dalej kongres oskarża rząd Cuna, że świadomie wywołał okupację zagłębia Ruhr, od której mogły się Niemcy uchronić, przeprowadzając reformę podatkową, któraby zdjęła ciężary z klas pracujących, rozkładając je równomiernie na wielki przemysł.

Omawiano także na kongresie sprawę akcji, mającej na celu sparaliżowanie wzrastającego w Niemczech nacjonalizmu. Poruszono m. in. sprawę utworzenia bojówek przeciwko organizacjom faszystowskim w Niemczech.

Wiec w sprawie „numerus clausus"

Endecy domagają się ograniczenia ilości żydów w szkołach wyższych do 11 procent.

Tel. wł. — WARSZAWA, 19 marca.— Odbył się tu wiec młodzieży nacjonalistycznej w sprawie wprowadzenia „numerus clausus" dla żydów na wyższych uczelniach polskich. Sala Filharmonji natłoczona była aż do ostatniego miejsca.

Wiec zagaił prezes konferencji międzystowarzyszeniowej akademickiej, p. Jan Jodzewicz, powołując na przewodniczącego wiecu p. Z. Jeżewskiego.

Następnie p. Pankiewicz przewodniczący delegacji poprzedniego wiecu w sprawie numerus cleusus, złożył krótkie sprawozdanie z akcji dotychczasowej, w którem przedstawił stanowisko zajęte przez poszczególne kluby poselskie wobec postulatów młodzieży.

Przyjęto rezolucję, w której młodzież polska nacjonalistyczna domaga się stopy procentowej dla studentów-żydów w wysokości 11 proc. Charakterystyczne jest, że mowa w rezolucji o wyznaniu żydowskim nie zaś narodowości. J. U.

Z Rosji.

ODŁOŻENIE KONGRESU KOMUNISTYCZNEGO.

PAT. — RYGA, 19 marca — Z Moskwy donoszą, że kongres partji komunistycznej, który miał być otwarty d. 30 bm. odłożony został do 15-tego kwietnia na skutek protestów komunistycznych organizacji gubernialnych przeciw zmianie w taktyce politycznej centralnego komitetu, obrażającej jakoby ideologję komunistyczną. Protest ten nie odniósł jednak skutków. Komitet centralny zawiadomił wszystkie komitety obwodowe, że polityka nie ulegnie zmianie i że organizacje lokalne powinny gruntownie rozważyć motywy centralnego komitetu, który domaga się w interesie państwa niezbędnych ustępstw w polityce ogólnej.

REPRESJE CERKIEWNE W ROSJI.

PAT. — RYGA, 19 marca — W Kijowie aresztowany został pod zarzutem nielojalności metropolita cerkwi ukraińskiej Bazyli.

ZJAZD ESERÓW.

AW. — MOSKWA, 19 marca — Dnia 18 bm. nastąpiło otwarcie wszchrosyjskie zjazdu eserów, inscenizowanego rzekomo przez eserów uralskich. Program zjazdu obejmował jedynie bezapelacyjne oddanie się rosyjskiej komunistycznej partji i masowe wstąpienie do jej szeregów.

Jako gości zaproszono Trockiego, Bucharina, Kalinina, Radka, Preobrażeńskiego, Łunaczarskiego, Rjazanowa i Szekłowa. Stiekłow poświęcił zjazdowi artykuł wstępny, zachęcający zaagitowanych eserów do porzucenia wszystkich wahań, nie zważając na to, co mogą powiedzieć o ich zdradzie różni Czernowy i Zawinowy.

CHOROBA LENINA.

AW. — MOSKWA, 19 marca — Przedstawiciel Nansena w Rosji John Gerling złożył w imieniu Nansena i wszystkich jego przedstawicieli w Rosji i zagracą pismo, w którem wyraża rządowi rosyjskiemu współczucie z powodu złego stanu zdrowia Lenina.

AW. — MOSKWA, 19 marca — Ostatni biuletyn o stanie zdrowia Lenina brzmi jak następuje: „Dalsza poprawa mowy i ruchów prawej ręki, a także możność poruszania prawą nogą.

UKRAIŃSKA EMIGRACJA WRACA DO ROSJI.

AW. — WIEDEŃ, 19 marca — Przywódcy ukraińskiej emigracji, którzy dotychczas bawili w Wiedniu, postanowili przesiedlić się na Ukrainę sowiecką. Rząd sowietów godzi się rzekomo, aby zamieszkali oni na stałe w Charkowie.

—o—

STREJK NA NIEM. G. ŚLĄSKU.

AW — WIEDEŃ, 19 marca — „Der Tag" donosi z Włocławka: W niemieckiej części Górnego Śląska grozi strejk generalny robotników węglowych. Dotychczas strajkuje 2,500 robotników.

KRYZYS GABINETOWY W SAKSONJI.

PAT. — BERLIN, 19 marca — Trwający od kilku dni kryzys gabinetowy w Saksonji dobiega do końca. Według doniesień prasy nastąpiło porozumienie między partją socjal-demokratyczną a komunistami w tym kierunku, że partja komunistyczna zrzeka się udziału w rządzie wzamian za pewne zobowiązania partji socjal-demokratycznej. Wśród zobowiązań figuruje między in. przeprowadzenie ustawy o izbach rolniczych, użycie energicznych środków w celu zwalczania lichwy, wreszcie zorganizowanie energicznej akcji przeciw faszystom.

ROZBUDOWA PORTU W KŁAJPEDZIE

PAT. — KŁAJPEDA, 19 marca — Pewna firma amerykańska miała zaproponować rządowi kowieńskiemu przebudowę portu w Kłajpedzie w celu udostępnienia go dla okrętów oceanicznych i rozbudowę portowej sieci kolejowej. Ewentualne koszta obliczone są na 12 miljonów dolarów.

Nr. 73. **REPUBLIKA** ŁÓDŹ 20 MARCA 1923

Karjerowiczostwo czy uwiąd starczy?

Odkąd nestor postępu polskiego Aleksander Świętochowski począł stale pisywać do prasy chjeńskiej, ucieka się on do następującego humbugu. Wytyka on lewicy polskiej nieraz bardzo słuszne błędy, polegające na sprzeniewierzeniu się prawdziwemu postępowi, lecz zamiast wyjaśnić, że dzieje się to pod wpływem szowinizmu szerzonego przez endecję, udaje on że te usterki stanowią istotną treść ludowości i socjalizmu, w przeciwieństwie do idei „narodowej" chjenistów, będącej rzekomo wcieleniem wszystkich cnót republikańskich.

Ostatnio p. Świętochowski na łamach „Rzeczypospolitej" wypalił naprz. taką tyradę:

„Obecnie polskiego socjalizmu niema, jest tylko żydowski. Gdybyśmy wzięli za probierz marxizm, to w tutejszym socjalizmie nie znaleźlibyśmy ani jednej jego tezy szczerze wyznawanej i wiernie stosowanej. Natomiast znaleźlibyśmy obronę rządów autokratycznych, popieranie militaryzmu, posługiwanie się metodami i środkami policyjnymi, ograniczanie swobody myśli i słowa, tworzenie kultów osobistych przymierze z grupami sejmowymi dogmatyzującemi prawa własności i tym podobne pierwiastki reakcji. Nic w tej codzień przykrawanej polityce niema stałego... Jeżeli zaś jest wniej jakiś punkt stały, to tylko zaprzeczanie wszystkiemu, czego chcą stronnictwa narodowe".

Krytyka ta, w oderwaniu od tendencji autora, jest całkiem słuszna. Istotnie taktyka PPS. częstokroć nie ma nic wspólnego z czystym marxizmem. Ale z czyjego obozu płyną te kazania? Jeżeli PPS. tylko niekiedy staje w obronie autokratyzmu, czyniąc to dla względów wprawdzie oportunistycznych lecz bądźcobądź w celu wzmocnienia postępu (apoteoza dawnego Belwederu hołdującego polityce bardziej wolnościowej) to Chjena gloryfikuje absolutyzm, w formie faszyzmu lub poprostu monarchizmu, dla celów wyraźnie reakcyjnych. A kto, jeżeli nie chjena popiera programowo militaryzm, metody policyjne, ograniczenie myśli i słowa? Wreszcie czy nie jest paradnem, gdy orędownik Chjeny, czyli obozu, którego główną zasadą jest szanowanie „świętej własności" wytyka pepesowcom, jako zbrodnię, sprzymierzanie się z grupami sejmowemi „dogmatyzującemi prawa własności" czyli z partjami chłopskimi? Nie przeszkadza to endekom innym razem zapewniać, że ludowcy „depczą prawo własności" przez realizowanie reformy rolnej. Ten rozbrajający swą naiwnością „machjawelizm" ma na celu wzięcie pepesowców na ambicję socjalistyczną, celem pokłócenia ich z piastowcami, jako z „burżujami" i stworzenia tym sposobem w zespole rządowym wakansu dla... Chjeny.

Ale mniejsza o cel uboczny autora. — Pan Świętochowski uważa naszych pepesowców za zdrajców marxizmu a z przytoczonych przezeń zarzutów wynika niezbicie, że za prawdziwie konsekwentnych socjalistów poczytuje... komunistów. W tym tylko sensie rozumieć można także jego twierdzenie, że „obecnie socjalizmu polskiego niema, jest tylko żydowski". Niewiadomo jedynie czy autor się z tego cieszy, czy się tem martwi. Bo oto w dalszym ciągu artykułu czytamy, jakie to są cele „żydowstwa", do których urzeczywistnienia dopomagają mu „jedyni w Polsce niesfałszowani socjaliści". „W sejmie, w prasie na zebraniach publicznych"— pisze autor — (żydzi) oświadczają bez ogródek, że nie poprzestają na równouprawnieniu, lecz żądają przywilejów i odrębnej autonomji, że tworzą państwo w państwie, że Polska nie należy wyłącznie do polaków, lecz także do żydów, że ona nie jest państwem „narodowem", lecz „narodowościowem".

Otóż ciekawą jest rzeczą, skąd to „żydo-socjały" wzięli takie aspiracje, które obecnie p. Świętochowskiego tak oburzają? Dla znalezienia na [illegible] odpowiedzi trzeba przeczytać małą książeczkę... Aleksandra Świętochowskiego p. t. „O prawach mniejszości" (Warszawa 1917). Był to czas, gdy obecny zaciekły antysemita i chjenista kandydował do Dumy carskiej (wraz z socjalnym demokratą Krzywickim) z ramienia Zjednoczenia Postępowego, które się opierało głównie na żydach. Wówczas to o swoich teraźniejszych sprzymierzeńcach, endekach, Świętochowski wyraził się tak: „Koło Polskie było naprzód zbiorem ludzi małej i średniej miary, uległych komendzie partyjnej i zabezpieczonych w swej nieudolności od jakiegokolwiek porównania i spółzawodnictwa, niechcących i nieumiejących bronić interesów całego narodu... Nadto swoją wyłącznością, nietolerancją, zaślepieniem i samolubstwem partyjnem demokraci narodowi wywołali w kraju wojnę domową"... Lepszej charakterystyki Chjeny nie mógłby dać najradykalniejszy lewicowiec, a charakterystyka ta nietylko nic nie straciła, lecz wielce zyskała na aktualności.

A teraz warto posłuchać, jak p. Świętochowski uzasadnia postulaty mniejszościowe: „My nietylko mamy rozmaite mniejszości w łonie naszego społeczeństwa, ale sami jako Królestwo Polskie i jako rozrzucone po Rosji skupiny narodowe, stanowimy w niej mniejszość. Jestto więc dla nas celem pierwszorzędnej wagi, ażeby prawa mniejszości były należycie zabezpieczone w państwie i w kraju. Musimy przytem raz na zawsze wyrzucić z tych rojeń politycznych to złudzenie, że będziemy mogli stosować dwie miary: uszczuplać i gwałcić te prawa u siebie, a domagać się, o ile nas dotyczą, pełnego dla nich uznania gdzieindziej. Tyle swobody żydzi niezasymilowani lub rusini mieć muszą w Królestwie Polskiem, ile polacy — w cesarstwie. Zginęliśmy i cierpieliśmy przez to, że byliśmy mniejszością; znając wszystkie odmiany jej niedoli z własnego doświadczenia, tembardziej nie powinniśmy żadną z nich udręczać tych, nad którymi mamy przewagę, jeśli nie chcemy utracić prawa do skargi na doznane krzywdy i do poprawy losu".

Obecnie powstaje pytanie, jak mamy cenić djamentralnie sprzeczną pisaninę p. Świętochowskiego. Czy jest to z jego strony objawem typowego karjerowiczostwa, które się raz wysługuje postępowi a raz reakcji? Czy też może ongi był on przy pełni rozwoju swych sił intelektualnych, a obecnie cierpi na ...uwiąd starczy?

Admonitor.

Czechy—krajem największego bezrobocia.

Od roku 1922 są Czechy krajem największego bezrobocia w świecie. Obniżanie zarobków, dalej skracanie czasu pracy po fabrykach i zamykanie tych fabryk są w Czechach zjawiskiem codziennem. Roboty państwowe są nie wystarczające, a zapomogi rządowe i organizacyj zawodowych są minimalne. Liczba bezrobotnych w Czechach wynosi przeszło 300,000 robotników. Przemysł szklany np. w Czechach upadł prawie zupełnie, to samo dotyczy przemysłu metalurgicznego, w którym 75 proc. robotników dotniętych jest przesileniem gospodarczem. Mimo zniżania zarobków ceny artykułów żywnościowych lekko rosną.

Robotnik metalowy pobiera obecnie po obniżce zarobków tygodniowo 250 k. cz., robotnik chemiczny 220 k. cz., pisarka fabryczna 600 do 1000 k. cz.; tymczasem funt ameryk. smalcu kosztuje 7 k. cz., funt wołowiny 8 k. cz., wieprzowiny 11 k. cz., mąki 2 k. cz., buciki 110 k. cz., kapelusz filcowy 60 k. cz. i t. d. Ponieważ obecnie w Czechach olbrzymia część robotników żyje bądź z zapomóg, bądź z obniżonych za skróconą pracę zarobków, przeto łatwo sobie wyobrazić nędzę mas robotniczych, uginających się pod straszliwym ciężarem drożyzny! Wysoka czeska waluta wywołała bezrobocie i zabiła produkcję.

Międzynarodowy kapitał ulokował się sprytnie w czeskich bankach i firmach. W niektórych działach produkcji odbywa się systematyczna wyprzedaż przedsiębiorstw, inne rozbierają maszyny i emigrują za granicę. Częściowe zamówienia na czeski węgiel z powodu zajęcia Ruhry nie zakryją np. straszliwego zastoju w przemyśle węglowym w Czechach.

Nie zapominajmy, że Czechy prócz bezrobocia i drożyzny cierpią na straszliwe antagonizmy narodowościowe. Nie zapominajmy, że niemcy, węgrzy i słowacy czekają tylko na ucieczkę z Czech, na rozbicie się państwa. Kiedy się stosunki w Czechach poprawią, nie wiadomo. Faktem jest, że kto może z Czech ucieka. Wielu uciekinierów udaje się do Polski na „ciche" interesy.

* * *

Władze czeskie czynią wszystko, aby nie dawać w ich państwie żadnego zajęcia robotnikom, nie będącym obywatelami czeskimi! Rząd czeski postanowił, że w takim wypadku tylko wolno dać zagranicznemu robotnikowi pracę, jeżeli na to zgodzi się centrala urzędu pracy w Pradze (ulica Tomaszka 4). Robotnik taki otrzyma tylko wtedy pozwolenie na roczny pobyt w Czechach, jeżeli w kraju nie będzie zastąpiony miejscową siłą!

Bez tego zezwolenia nie wolno w Czechach dawać fabrykantom zajęcia zagranicznym robotnikom.

—XX—

Jak Labour Party obala kapitalizm?

Wnosi na posiedzenie parlamentu rezolucję, domagającą się od rządu usunięcia obecnego ustroju.

PAT — LONDYN, 19 marca. Na wtorkowem posiedzeniu izby gmin socjalista Snowden zgłosił projekt rezolucji, na mocy której rząd winien dążyć stopniowo do usunięcia ustroju kapitalistycznego. Zakłady przemysłowe winny przejść na własność państwową, podobnie jak urzędy pracy. — Obrady będą miały charakter akademicki, gdyż wniosek będzie obalony przez partję konserwatystów i narodowych liberałów, którzy po raz pierwszy wystąpią przeciw „Labour Party".

Uchwały piastowców

Zarząd główny P. S. L. „Piast" o polityce swego stronnictwa.

Tel. wł. — WARSZAWA, 19 marca — Onegdaj i wczoraj odbywały się w Warszawie obrady PSL. „Piasta". Przewodniczył presez partji p. Witos. Powzięto cały szereg rezolucji, znamiennych dla polityki stronnictwa tego zarówno w Sejmie jak i po za nim.

Zebrani wyrazili votum zaufania p. Witosowi i podnosili owocną działalność menerów piastowskich w sprawie granic wschodnich i pokoju z Rosją. Najważniejsza rezolucja powzięta była w sprawie stosunku do „Wyzwolenia". Brzmi ona:

„Zarząd główny PSL. stwierdza z naciskiem, że jakkolwiek PSL. zwracało się niejednokrotnie do innych ugrupowań ludowych z propozycją zjednoczenia ruchu ludowego, to jednak spotykało się ono ze strony „Wyzwolenia" ze stałą odmową. Odmowną też była odpowiedź „Wyzwolenia" co do przeprowadzenia wspólnej akcji wyborczej, za którą na „Wyzwolenie" spada całkowita odpowiedzialność. Wobec tego, nie zmieniając swego zasadniczego stanowiska w sprawie zjednoczenia i ujednostajnienia ruchu ludowego, zarząd główny PSL odpiera kategorycznie próby zrzucenia na PSL. odpowiedzialności za rozbicie ruchu ludowego i zaznacza, że obecna działalność „Wyzwolenia" oraz napastliwe rezolucje, uchwalane przez „Wyzwolenie", mają chyba na celu pogłębienie różnic, dzielących obóz ludowy".

W sprawie stosunku do rządu powzięto następującą uchwałę:

„Zarząd główny PSL. stwierdza, że próby utworzenia rządu parlamentarnego t. zw. względnej większości, nie mogą być w warunkach życia konstytucyjnego i demokratycznego traktowane poważnie, gdyż byłby to rząd oparty faktycznie na mniejszości. Zarz. gł. PSL. uważa również za niemożliwe i niedopuszczalne ze stanowiska interesów państwa tworzenie rządu parlamentarnego, który miałby być zależnym od obecnej polityki reprezentacji sejmowej t. zw. mniejszości narodowych".

W kwestjach gospodarczych uchwała wyraża przekonanie, że szerokie masy ludu wiejskiego gotowe są ponosić ofiary na skarbu państwa, domagają się jednak równocześnie odpowiedniego obciążenia wszystkich warstw i wszystkich gałęzi wytwórczości z zastosowaniem progresji. Rezolucja mówi dalej o oszczedności, naprawie systemu gospodarki państwowej, przeprowadzeniu reformy rolnej, odbudowie zniszczonych gospodarstw i wzmożeniu wydajności gospodarki rolnej."

Rezolucja ta wysuwa tylko ogólne hasła wszystko zależy od ich praktycznego ujęcia i zastosowania dość wskazać na zasadę progresji w dziedzinie podtków, na reformę rolną itp.

Poza wyrażeniem potępienia dla „Wyzwolenia" rezolucje PSL. „Piast" nie przyniosły nic nowego i zawiodły oczekiwania, wyrażane przez sfery sejmowe. **J. U.**

POGŁOSKI O DYMISJI GABINETU NA WĘGRZECH.

AW. — WIEDEŃ, 19 marca — „8 Uhr Abendblatt" podaje z Budapesztu obiegające tam pogłoski, że prezydent ministrów Bethlen wraz z całym gabinetem zamierza podać się do dymisji. Przyczyną dymisji jest rzekomo stanowisko, jakie zajął Horthy w sprawie rozruchów uniwersyteckich. Pogłoski o dymisji gabinetu wywołały na giełdzie budapeszteńskiej znaczną zwyżkę walut obcych.

WŁOSKI STREJK WE WIEDNIU.

AW. — WIEDEŃ, 19 marca — Dnia 19 bm. o godz. 6 rano rozpoczął się tutaj **zapowiedziany od soboty bierny opór funkcjonarjuszy poczty.**

Komitet wydał instrukcję do wszystkich kategorji funkcjonarjuszy, w myśl której wzywa ich, by pracowali według przepisów, lecz bez najmniejszego pośpiechu. Wskutek tego zarządzenia dzisiejsza poczta została dostarczona z wielkiem opóźnieniem.

Wskutek tego, że obecnie odbywają się w Wiedniu targi wiedeńskie, cała prasa nawołuje funkcjonarjuszy poczty do jaknajrychlejszego ukończenia swej akcji.

WATYKAN A KWIRYNAŁ.

AW. — RZYM, 19 marca — „Il Secolo" pisze, że wizyta królewskiego komisarza u kardynała wikarjusza wywołała żywą dyskucję, która wznowiła kwestję rzymską.

„Osservatore Romano" przyznaje, że wojna wprowadziła pewne zmiany lecz zasadniczo kwestja prawna całkowicie pozostaje taką, jak była 21 września 1870 roku.

NOWE POLA NAFTOWE W KALIFORNJI.

Nadzwyczaj bogate pola naftowe odkryto pod tak słynnem w ostatnich czasach z powodu swego przemysłu kinematograficznego, uroczem miastem kalifornijskiem Los Angeles.

Stan Kalifornji należał wprawdzie i poprzednio do najzasobniejszych w naftę stanów Unji północno-amerykańskiej, wskutek jednak świeżo dokonanych odkryć staje śród nich na pierwszem miejscu.

Odkrycia te wytworzyły tam „boom" naftowy, przypominający kalifornijską gorączkę złota w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku.

W promieniu 30 mil. ang. od Los Angeles wydają już źródła nafty 250,000 do 300,000 beczek dziennie.

Signal Hill, najbogatsze z odkrytych pól naftowych, było przed kilku zaledwie miesiącami pustkowiem nieurodzajnem, na którem sprzedawano działki gruntu po 400 dolarów. Jeden ze służących pewnego hotelu w Los Angeles, kupiwszy taką działkę na spłaty i zapłaciwszy sto dolarów zadatku, sprzedał ją teraz za 75,000 dolarów.

Signal Hill wydaje obecnie 95,000 beczek dziennie. Na południo-zachód od niego Huntington Beach, położone w odległości 1,500 metrów od oceanu, daje 50,000 beczek, a na północno-wschód od Signal Hill położone Santa-Fe Springs przynoszą 75,000 beczek, pole to jednak nie jest jeszcze w całości wyeksploatowane.

Codziennie kilka wielkich parowców-zbiorników, mieszczących po 70,000 do 80,000 beczek ropy, przewozi z San Pedro, portu Los Angeles, ropę do rafinerji, znajdujących się na wybrzeżach Atlantyku.

Mowa komisarza Hartleba

Na sobotniem posiedzeniu sejmu zabrał nareszcie głos nadzwyczajny komisarz walki z drożyzną p. Hartleb. Przemówienie jego zawierało wprawdzie bardzo wiele materjału rzeczowego, ale naogół jest to jeszcze mgławica i nic realnego nie zapowiada. „Rząd uważa za stosowne“, „rząd chce przyjść z pomocą“ i t. d. to wszystko już słyszeliśmy nieraz i nikomu nie przyjdzie do głowy zastanawiać się nad takiemi oświadczeniami, lub broń Boże, wierzyć w nie. Zastanowić się jednak wypada nad innemi sprawami. Pan komisarz Hartleb stwierdził nareszcie publicznie i oficjalnie to w sejmie, że wszelkie długi gospodarstw rolniczych opłacił konsument. Tak jest i dodać tylko należy, że spłacił te długi i dał olbrzymie zyski producentom konsument-robotnik i konsument-inteligent pracujący. Że spożywcą-kapitalistą rzecz przedstawia się w ten sposób, że wszelkie, poniesione przezeń ciężary finansowe odbije on sobie z zyskiem w swych manipulacjach takiej, czy innej natury.

Było tak z daniną, było i jest z drożyzną, a nawet i z podatkami, wszystkie te sumy, obciążające producenta (formalnie) spłacał robotnik fizyczny i umysłowy i spłaca je po dziś dzień. Był najwyższy czas aby okazać społeczeństwu, że się o tem wie i że dążeniem nadzwyczajnego komisarza jest przynieść jaknajszybszą pomoc miastom. Głosy Kierników winny tu pozostać bezskuteczne, gdyż nieprawdą jest, jakoby główną winę ponosił pośrednik między producentem, a spożywcą. Chłopi, przywożąc artykuły spożywcze bezpośrednio do miasta, do rąk konseumenta — biorą za nie takie bajońskie sumy, których czasem nie bierze nawet pośrednik. Rzecz jasna, że typ dzisiejszego pośrednika powinien być wogóle jaknajkategoryczniej tępiony, ale zapominać nie wolno o konieczności surowej kontroli nad piastowymi kmiotkami.

Dalej szczerze i jasno przedstawił p. Hartleb sejmowi położenie materjalne inteligenta pracującego w szczególności, oświadczając, że wysoki urzędnik żyje dziś gorzej od średnio zamożnego chłopa. — „Grozi to zwichnięciem równowagi społecznej państwa i narodu i jeśli dziś obchodzimy święto ustalenia naszych granic, to panowie muszą być świadomi odpowiedzialności, za to, co się w granicach tego państwa dzieje. Czy inteligencja dojdzie do zniszczenia fizycznego, jak w bolszewji, czy wymrze z głodu, to obojętne, dość, że możemy dojść do stosunków barbarzyńskich“ — oto słowa p. komisarza. Musimy zgodzić się bez zastrzeżeń na to, że mowca zrobił duży krok naprzód w stosunku do przeszłości, gdyż dotychczas nikt jeszcze w sejmie wyraźnie o doli urzędniczej nie wypowiedział się, a już bynajmniej nie wystąpił z wnioskiem poprawy tego stanu rzeczy; lecz mowa ta nie była zupełnie zgodna z prawdą, a mianowicie: stosunki barbarzyńskie pod tym względem u nas już panują — inteligencja została przerzedzona na skutek śmierci pośrednio głodowej oraz z powodu nędzy pozwalającej na wegetację, nie życie; wegetacja zaś urzędnicza jest pod tym względem moralnym i fizycznym równoznaczna z cofaniem się w tył, degeneracją, upadkiem i tp. Inteligent najczęściej — jeśli nie ma ubocznego zajęcia, a przytem posiada rodzinę — odżywia się w haniebny sposób, przy jaknajdalej idącej oszczędności, ubiera się najgorzej, mieszka okropnie, nie interesuje się sprawami społeczno-państwowemi, staje się częstokroć złodziejem lub czynnikiem destrukcyjnym. A ponieważ do tego stanu doprowadzony został w warunkach praworządności — przeto warunki te nazwać trzeba barbarzyńskiemi. I wogóle byłoby na miejscu, gdyby p. Hartleb powiedział, że wogóle na spokojne debatowanie w sejmie o poprawie doli urzędniczej jest już zapóźno, gdyż tutaj może pomóc tylko bezwłoczny i radykalny ratunek albo zgodzić się trzeba w Polsce na stosunki bolszewickie.

Sejm dotychczas nie zdaje sobie sprawy, co się w granisach państwa dzieje i to świadczy o niedojrzałości polityczno-ekonomicznej i administracyjnej naszej izby prawodawczej. Dlatego też — o ile p. kom. Hartleb słusznie uczynił, zaznajamiając posłów z groźnym położeniem rzesz urzędniczych i robotniczych — o tyle uczynił źle, że nie oparł mowy swej na dwuch zasadach: pierwsza — to przedłożenie sejmowi konkretnych i radykalnych planów poprawy doli urzędniczej, a druga — to zilustrowanie swych wywodów przykładami cyfrowemi, aby sejm dowiedział się prócz ogólników, że tylu a tylu inteligentów i członków ich rodzin skonało z głodu, tylu dostało obłąkania, a znowu taka czy inna liczba znalazła ulżenie swej doli w murach więziennych.

R. Tomczak

Międzynarodowa statystyka samobójstw.

Wzrastająca ustawicznie w ciągu XIX i XX stulecia cyfra samobójstw, stanowi kulturalno-historyczny problem, który zmusza do poważnej refleksji. W Niemczech ukazało się niedawno dzieło Meinera, p. t. „Samobójstwa, oraz ich zależność od klimatycznych i społecznych warunków życia“. Autor potęgującą się epidemję samobójstw tłumaczy wybujałym indywidualizmem, który osłabia poczucie łączności z ojczyzną i rodziną.

Międzynarodowa statystyka wykazuje, że najwięcej samobójstw jest w Niemczech, we Francji, w Danji i Szwecji — daleko zaś mniejszą cyfrę samobójstw notują: Anglja, Norwegja i Holandja.

Naogół częstsze są samobójstwa wśród emigrantów, aniżeli wśród tubylców. Maj i czerwiec są ulubionemi miesiącami samobójców, grudzień zaś i styczeń wykazują deleko niższą cyfrę samobójstw.

Wśród religji — najmniej jest samobójców wśród prawosławnych, więcej wśród katolików i protestantów, najwięcej wśród żydów.

Więcej desperatów spotyka się wśród osób samotnych, aniżeli wśród żyjących w stadłach małżeńskich... Seperowani zdradzają największą skłonność do samobójstwa... Bezdzietni więcej aniżeli rodzice. Najrzadziej zdarzają się wypadki samobójstw wśród robotników rolnych, wogóle wśród ludzi, pracujących na świeżem powietrzu.

Głównemi przyczynami samobójstw są: 1) rozstrój nerwowy, 2) rozterki rodzinne, 3) kłopoty finansowe, 4) zawody miłosne.

* * *

Moskiewska „Izwiestja“ ogłasza dłuższy artykół w sprawie czuwania nad zdrowiem dzieci. Wśród najmłodszego bowiem pokolenia w Rosji zapanowała w ostatnich czasach straszna i zatrważająca epidemja samobójstw. Dzieci w wieku od 7—9 lat popełniają masowe samobójstwa. Szczególnie groźnie przedstawiają się cyfry młodocianych samobójców w miastach, nie mówiąc już o tych okręgach, w których panuje głód.

NOWE PISMO W WARSZAWIE.

Nasz warszawski korespondent donosi telefonicznie: Zamiast zawieszonego przez wydawców „Naszego Kurjera“, wyjdzie w dniach najbliższych nowe pismo p. t. „Nasz Przegląd“.

Redaktorami będą pp. Appenszlak i Szwalbe.

FAŁSZERZE MAREK POLSKICH W WIEDNIU.

PAT. — WIEDEŃ, 19 marca — „Korespondenz Wilhelm“ w związku z wykryciem we Wiedniu fabryki fałszywych polskich banknotów pisze: Sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Oprócz niejakiej Stockhammerowej uwięziono jeszcze szereg osób, które usiłowali wywieść fałszywe polskie 10-cio tysięczki. Kilka osób, aresztowanych w sobotę, zostało wypuszczonych na wolność. W czasie rewizji znaleziono w warsztacie głównego fałszerza Sussmana aparat, za pomocą którego wybijano znaki wodne.

MUSSOLINI PRZECIW ETATYZMOWI

PAT. — RZYM, 19 marca — Na przyjęcie wydanem dla przedsawicieli II-kongresu międzynarodowych izb handlowych prezyd. Mussolini wygłosił przemówienie, w którem między in. powiedział: „Mam wrażenie, że państwo musi zrezygnować z pewnych gospodarczych funkcji, które mają charakter monopoli, ponieważ monopole okazały się niekorzystne. Jestem zdania, że rząd, który stworzył sobie zadanie jaknajrychlejszego uwolnienia ludności od kryzysu powojennego, musi zerwać ze wszelkiemi ustawowemi ograniczeniami. Nadszedł czas stosowny do wyzwolenia narodu od ciężarów, któremi były zarządzenia wojenne. Nadszedł czas do zajęcia się zbadaniem spraw gospodarczych, które obecnie działają przygnębiającą na ludność, a które w czasie wojny musiały być cierpiane.

UROCZYSTOŚCI W GDAŃSKU.

PAT. — GDAŃSK, 19 marca — Z okazji uznania wschodnich granic polskich na gmachach rządowych polskich w Gdańsku powiewają chorągwie o barwach narodowych.

VICTOR CYRIL.

To ja, Matylda!

—o—

Po nieszczęśliwym wypadku, jaki spotkał przyjaciela mojego Lucjana Varenil, stałem się bardzo częstym jego gościem; żywiłem dlań bowiem gorące współczucie.

Pewnego wieczoru, odwiesiwszy broń na ścianę, usiedliśmy w głębokich fotelach przed kominkiem, na którym rozpalony był ogień i popijaliśmy likier, który służąca zwykle nam przygotowywała.

Zapadać począł gęsty zmrok. Płomień kominka odbijał się jaskrawym refleksem na suficie i obejmując coraz to nowe kłody suchego drzewa powiększał się coraz bardziej, ożywiając stare meble gabinetu. Wszystko wokoło zdawało się falować łagodnie, jakgdyby za podmuchem czarodziejskiego wiatru.

Po długich wędrówkach przez błota i moczary, lubiliśmy tę godzinę wypoczynku i rozleniwienia. Zabłocony pies myśliwski Lucjana leżał wyciągnięty na cudownym perskim dywanie.

— Gdyby tu była twoja żona — odezwałem się — Gracja nie mogłaby chyba suszyć się na tym dywanie.

— Biedna Matylda! — westchnął Lucjan.

Lucjan powtarzał te dwa słowa przy każdej okazji, tak, że stały się one dla niego machinalnym wprost wyrażeniem i jestem prawie pewny, że nie wywoływały one nawet w jego duszy obrazu zaginionej.

Katastrofa miała miejsce pół roku temu Czytając pewnego dnia gazetę, dowiedział się Lucjan, że okręt, na którym znajdowała się jego żona, zatonął na pełnym morzu. Wszyscy zginęli bez śladu.

Lucjan przeczytawszy tę wiadomość, podniósł ręce do góry i począł tak krzyczeć i płakać, że przestraszony pies także wyć zaczął.

Ale czas leczy wszelkie rany, a więc i Lucjan przestał wreszcie rozpaczać. Uważałem, że świętym moim obowiązkiem jest nie zostawiać go samego.

Codziennie chodziliśmy razem na polowanie, a kiedy po powrocie suszyliśmy nasze buty przy wesołym płomieniu kominka, zwykłem mu był opowiadać różne wydarzenia z mego dzieciństwa.

Po obiedzie graliśmy w szachy albo w karty.

Po pewnym czasie przedstawiłem memu przyjacielowi młodą wdówkę z sąsiedztwa, która była na tyle rozsądna, że niezbyt długo opłakiwała śmierć swego męża i która grała na harfie, z niewielkim coprawda talentem, jednak wybaczało się jej to w zupełności, gdyż pokazywała przy grze nagie ramiona, będące niewątpliwie najpiękniejszemi na świecie.

Pani de Sarrau—takie było nazwisko owej wdówki—przyrzekła nam przyjść po obiedzie na partję preferansa, z czego Lucjan cieszył się niewymownie. Starał się on w miarę możności ukryć swoją radość, znałem go jednak zbyt dobrze, aby dać się przez niego oszukać.

— Jak ci się zdaje — zapytałem z istnym machiavelizmem — czy Matylda pozwoliłaby na odwiedziny pani de Sarrau?.. No odpowiedz mi szczerze...

— To prawda, Matylda była zazdrosna ale byłem z tego dumny i szczęśliwy, gdyż uważałem, że zazdrość ta wypływa z wielkiej miłości dla mnie.

— Niestety, była ona jednak zazdrosna i o twoich przyjaciół. Przypomnij sobie ile razy nie mogliśmy po obiedzie zagrać w szachy?... Odpowiedz mi teraz...

— Wreszcie.., no cóż... Czy chcesz mi wytłómaczyć, że nie mam czego żałować?

— Zgadujesz moje myśli.

— Jeżeli chcesz wiedzieć prawdę, to wiedz, że ja się nigdy nie pocieszę; to jest więcej niż pewne.

Od czasu tego strasznego nieszczęścia chociaż nadal jem, piję, poluję, jeżdżę konno i t. d., to jednak robie to wszystko jak automat. Życie straciło dla mnie swój urok: wydaje mi się, że mam na oczach jakiś woal; oddycham, mając ciężar stukilogramowy na piersi!

Przy tych słowach wychylił do dna kieliszek, a potem zapalił dużą swą fajkę.

Nastała długa chwila ciszy, którą przerwał głośny dzwonek telefonu.

— To zapewnie pani de Sarrau! — powiedział Lucjan, biorąc słuchawkę do ręki.—Hallo! Hallo!

Ale nagle podskoczył, jakgdyby rażony prądem elektrycznym.

— Jakto, to ty... — bełkotał—to ty... Matylda..., Matylda Varenil... moja żona... Mów, mów jeszcze, żebym mał tę pewność... Ależ tak, to ty... Poznaję twój łagodny pieszczotliwy głos..,

Wziąłem drugą słuchawkę do ręki, chcąc się upewnić, czy Lucjan nie podlega jakiejś halucynacji, lub też, czy nie padł ofiarą żartu. Nie było jednak żadnej wątpliwości: ów głos, tak łagodny i pieszczotliwy, był niewątpliwie ochrypniętym głosem Matyldy.

— Moja droga mała, moja ty ubóstwiana!—nie przestawał powtarzać Lucjan.

— Słuchaj mnie—mówiła Matylda — otóż zostałam wyratowana przez jednego marynarza, który mnie zabrał do łódki. Gnani prądem, dopłynęliśmy do jakiejś nieznanej wyspy, gdzie, niby nimfa wodna, żyłam przez dwadzieścia dni. Jeszcze dzisiaj jestem cierpiąca...

— Biedna moja Matyldo!...

— Obiecałam marynarzowi, że mu dam pięćdziesiąt tysięcy franków.

— Co?... Ile?... Pięćdziesiąt tysięcy franków? No, zresztą wszystko jedno, najważniejsze jest to, że cię znowu będę miał przy sobie!...

— Telefonuję z Havru, za dziesięć minut odjeżdża mój pociąg. Przyjade naturalnie późno, bardzo bym chciała, żebyśmy byli sami... bez intruzów!

Powiesz Annie, żeby zrobiła na obiad pieczeń z marchewką i zostaw dla mnie spory kawałek na kolację i do tego dużo sosu!

— Tak, tak, moja biedna Matyldo, moja ty najukochańsza...

— Nie kłaść więcej niż jedną poduszkę do łóżka, lubię mieć głowę nisko.

— Tak... tak...

Dał się słyszeć suchy trzask w aparacie: Matylda odłożyła tubę.

Spojrzałem na Lucjana: miał, jak niegdyś ręce podniesione do góry, a twarz jego wyrażała dziwne uczucie, powiedziałbym raczej przestrachu, niż radości.

— I co ty mówisz nato! To niesłychane! Zupełnie nieprawdopodobne.

— Ależ człowieku!—wykrzyknąłem.—Przecież ty jesteś śmiertelnie blady. Drżysz cały, jakgdybyś był na północnym biegunie!

— Jeżeli drżę, to chyba z radości — odpowiedział Lucjan z za zaciśniętych zębów. — Radość wytrąciła mnie z równowagi. Jestem pod tak silnym wrażeniem tego... zmartwychwstania... Wstrząsnęło mnie to niemal tak samo, jak wiadomość o jej śmierci...

— Twoje wzruszenie jest zrozumiałe. Będzie to przecież nowy przewrót w twoim życiu i w twoich przyzwyczajeniach. Ale zimnej krwi, mój przyjacielu! Postaraj się uporządkować twoje myśli. Matylda powiedziała, że wyjeżdża z Havru o godzinie siódmej czterdzieści pięć?

Lucjan zadzwonił na służącego i kazał sobie przynieść rozkład jazdy. Nerwowo przewracał kartki, nie mogąc znaleźć szukanego pociągu. Przyszedłem mu więc z pomocą i obliczyłem, że Matylda będzie na miejscu o wpół do pierwszej w nocy.

— Zjesz ze mną obiad — powiedział Lucjan. — Matylda kazała zrobić pieczeń z marchewką... tylko, że ja tego nie lubię, o ile sobie przypominam, to i ty nie jesteś specjalnym amatorem?

Po kolacji będziemy mogli zagrać w karty, już zapewnie, po raz ostatni...

Myśl ta zdawała go się silnie denerwować. Podszedł do okna i podnosząc firanki, mówił wzburzonym głosem:

—A, do djabła! Deszcz leje jak z cebra, a ja mam tylko otwartą bryczkę, aby ją przywieźć ze stacji! Doprawdy, że tego tylko brakowało; można się Bóg wie, czego nabawić!...

Tłóm. Lit.

—o—

Wiadomości bieżące.

MARZEC
20
WTOREK

Dziś: Wolframa b. Euf.
Jutro: Benedykta op.

Wschód słońca o g. 5.43
Zachód o g. 5.45
Wsch. księżyca g. 5.43 r
Zachód o g. 7.51 pp.
Długość dnia 12.02 g.
Przybyło dnia 4.17

Pech Łodzi.

Prasa warszawska rozpisała się szeroko o Manchesterze Polskim. Czy myślicie jednak, że stało się to z tego powodu, że prasa ta zadała sobie trud poznać nasz gród dokładnie, ocenić jego pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju bogactw krajowych? Gdzie tam! Pułkownik Mercier przyjechał z Francji do Łodzi; zrozumiał, że tutaj wykuwa się przyszłość handlowo-przemysłowa Polski, że te tysiące maszyn i warsztatów w fabrykach łódzkich, to wielkie ogniwo w ogólno-światowym splocie interesów gospodarczych, że ten kurz, dym i cała bawełniana atmosfera łódzka milsza jest daleko handlowej Anglji, Francji i in., niż salonowe nastroje bankietów i rautów warszawskich. Zrozumiał to pułk. Mercier, francuz, i dał Łodzi należytą markę w tyg. „La nature". A dopiero wówczas odważyła się „Warszawka" ocenie Łodzi, podnieść żywotność jej rozwoju powojennego.

Może wreszcie teraz dojdzie do skutku wycieczka naszego gabinetu z Warszawy do Manchestru Polskiego, bo dotychczas pech jakiś na to nie pozwolił; no, ale już „made in Paris" obecnie, więc warszawskie papużki wiedzą, że Łódź oddalona jest od nich o parę godzin jazdy, a nie znajduje się w strefie wysp australijskich.

Nawet o jubileuszu sobie przypomniano. Panowie! tutaj pierwszorzędną rolę odgrywają nie lśniące manszety, lecz bluzy robotnicze, a to szopkom jubileuszowym nie sprzyja. Najwspanialszy jubileusz, to osiągnięcie większej produkcji dziś, niż wczoraj; to pęd żywiołowy naprzód w twórczej myśli i genialnie konstrukcyjnej maszynerji; to sprawność fizyczna i precyzja umysłowa.

Taką jest łódzka raison d'etat, panowie warszawiacy.

R. Tom.

Nabożeństwa w synagogach. Z inicjatywy tutejszej gminy żydowskiej odbyły się w dniu wczorajszym uroczyste nabożeństwa w domach modlitwy z intencji ustalenia granic Rzeczypospolitej i imienin marszałka Piłsudskiego. (bip.)

Rok 1821 czy 1823? Wobec ukazujących się w prasie warszawskiej wzmianek, jakoby rok 1923 był rokiem stuletniego jubileuszu Łodzi przemysłowej, przeprowadzone zostały odnośne poszukiwania w archiwum miejskiem. Z rezultatów tych poszukiwań wynika, że Łódź już w roku 1794 była miastem, zaś do rzędu miast fabrycznych zaliczono ją w r. 1821, wespół ze Zgierzem, Łęczycą, Pabjanicami, Sieradzem, Częstochową, Kołem i in.

Opłaty za wizy. W związku z podwyższeniem opłat za paszporty i wizy minister spraw wewnętrznych zarządził, że opłata za wizy pobierane od cudzoziemców na wyjazd z Polski, jak również za wizy na powrót do Polski podwyższa się do marek 10000 opłaty pobierane od cudzoziemców za wizy, dające prawo wielokrotnego w ciągu 3-ch miesięcy przekraczania w obie strony granicy polsko-gdańskiej podniesiona została do 100000 mk.; opłata za paszporty ulgowe podwyższone do mk 10000. Powyższe rozporządzenie obowiązuje od 1 marca rb.

Budowa Kolonji leczniczej dziecięcej w Busku. Min. spr. wewn. zalegalizowało statut stowarzyszenia pod nazwą: „Kolonja lecznicza dziecięca im. d-ra med. J. Brudzińskiego przy zdroju w Busku". Nowy statut zabezpiecza w zupełności członkom dotychczasowego komitetu budowy sanatorjum wniesione udziały. Dn. 7 kwietnia r. b. w lokalu kliniki d-ra Michałowicza w Warszawie (Litewska 16) odbędzie się zebranie organizacyjne członków wspomnianego stowarzyszenia. W zebraniu tem uczestniczyć będzie również przedstawiciel Łodzi, która brała czynny udział w dotychczasowych pracach komitetu budowy. Obecnie do stowarzyszenia mają prawo przystąpić tylko te osoby, instytucje i stowarzyszenia, które złożą deklarację na wpłacenie przynajmniej 5 miljonów marek. Ze względu na wielką ilość w naszem mieście dzieci skrofulicznych, potrzebujących systematycznej kuracji w Busku, współudział łódzkich władz miejskich w akcji budowy sanatorjum dziecięcego będzie miał dla ubogiej ludności bardzo dodatnie rezultaty.

Z krajowego związku przemysłu włókienniczego. W poniedziałek, dn. 26 b. m. o godz. 5 w pierwszym terminie o godz. 6-ej w drugim terminie, jako prawomocnym, odbędzie się w sali giełdy łódzkiej, Piotrkowska 96, doroczne walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym znajdą się między innemi sprawozdanie z działalności związku za rok ubiegły. (bip.)

Muzeum tow. krajoznawczego dla miasta. Na walnem zebraniu rocznym członków oddz. łódz. polsk. tow. krajoznawczego, które odbędzie się we wtorek, dn. 20 marca o godz. 8 wiecz. i będzie ważne bez względu na ilość obecnych, zdecydowana ma być sprawa przekazania miastu dość bogatych zbiorów muzealnych tow. krajoznawczego.

Po wyborach nowego zarządu, pp. prof. P. Adamowicz i P. Maciński wygłoszą referaty „O Koperniku".

Zebranie odbędzie si ęw lokalu Tow., Al. Kościuszki 17.

Spodziewać się należy licznego przybycia członków tow. krajoznawczego.

Wielki koncert-raut. Dowiadujemy się, że komisji art. koncertu-rautu, odbyć się mającego dn. 21 b. m. na dochód t-wa przyjaciół żoł. polskiego, udało się pozyskać współudział znanej śpiewacki p. Comte-Wilgockiej, jak również cenionych artystów warszawskich p. L. Szpinalskiego (fortepian) i p. F. Dzierżanowskiego (skrzypce), oraz orkiestry symfonicznej 28 i 31 p. S. K.

Dyrektorowa p. L. Barwińska wypowie przy akomp. fortepianu, w stylowym kostjumie, Markizę Boya, a p. Jarkowska i p. Sarnecki bluetkę „Lalkę". Akompaniament objął p. dyr. Ryder.

—o—

Kronika policyjna.

Pobicie policjanta. Władysław Kowalski zam. przy ul. Wólczańskiej 260 i brat jego Józef, napadli na funkcjonarjusza policji, Wacława Jaśkiewicza, wyrwali mu z ręki rewolwer i poczęli go bić. Sprawców przytrzymano i doprowadzono do komisarjatu. (bip)

Znów kradzież przez wyłom. Przy ul. Piotrkowskiej 14, za pomocą wybicia otworów w ścianie dostali się złoczyńcy do składu manufaktury Chila Majera Joskowicza i skradli 50 sztuk towaru wartości 20 miljonów mk. (bip)

Miljardowa kradzież. Niejaka Chana Rapoport, zamieszkała w Brześciu Litewskim, zameldowała w policji, że będąc w drodze do Kamieńca niejaki Nuchem Tencer, zam. przy ul. Brzezińskiej 3, skradł jej 50,000 dolarów, poczem ulotnił się. (bip)

Niemiła niespodzianka. Do Małgorzaty Wolskiej, zamieszkałej przy ul. Łagiewnickiej 94, zgłosiła się nieznana jej kobieta i przedstawiła się jej jako Franciszka Gadzińska. Po dłuższej rozmowie prosiła o zatrzymanie jej 8-io miesięcznego dziecka, gdyż ma coś w mieście do załatwienia. Dotychczas jednak nie wróciła, wobec czego Wolska o zajściu zawiadomiła policję. Dziecko umieszczono w żłobku miejskim. (bip)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj dla zrzeszeń rob. i int. „Młody las", po cenach zniżonych w premjerowej obsadzie.

W przygotowaniu „To co najważniejsze" — Jewreinowa.

—o—

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Europejski": A. Holzer z Moskwy, L. Lukaszczyk z Chełma, Ch. Mienbach z Warszawy, Z. Rapaoprt z Rygi, B. Brajtburd z Galati, A. Lipson z Berlina.

Hotel „Polonja": H. Buczyński M. Buczyńska z Tomaszowa, S. Trofimowicz z Kowla, M. Frenkel z Warszawy, A. Awison z Brześcia n. B., D. Sulimsohn z Bukaresztu, M. Szenberg I. Buchwajc z Będzina, M. Grodski z Białegostoku, A Judkowska z Słonima, B. Mac z Wilna, H. Furman z Rygi, W. Suszyński z Bydgoszczy, M. Barczyk, L. Barczyk z Łasku, M. Szczepankowska, J. Wielowicz z Pabjannic, A. Boufal z Hajnówka, Goldsobel i Mendel W. z Pabjanic, Ch. Lewi z Pabjanic, K. Bogensz z Piaskowic, T. Niewiadomski z Dobrzynia, B. Aftergut z Potrkowa, Z. Folk ze Lwowa, Stern z Krakowa, S. Feliks z Żywiec, Ch. Reinhold z Bielska, I. Grynberg z Tarnowa, B. Winawer z Warszawy, M. Frost B. Zasławski z Wilna.

Hotel „Savoy": M. Urbański, E. Danman, R. Danman z Warszawy, H. Romer z Wiednia, S. Radomski z Łęczycy, J. Malarek z Kalisza, W. Bałaban z Warszawy, J. Eszkind z Wilna, Z. Wilner J. Stojanowski H. Wajsbrod z Warszawy, I. Pines z Białegostoku, F. Hell ze Lwowa, B. Nagl z Wiednia, S. Goldstein z Torunia, L. Adamczewski D. Orliński z Warszawy, A. Wilder M. Litwak z Rumunji, M. Zandberg z Brukseli, S. Postbryf N. Szmerling M. Gastenan z Warszawy, S. Kołodziejczak z Poznania, J. Kacperkiewicz z Tomaszowa, L. Stein z Warszawy, N. Zoberman z Nowo Radomska, M. Lewin z Wilna, S. Salzman P. Salzman, R. Birman, H. Schuschecht, A. Schuschwecht z Rzeszowa.

O termin wyborów do rady miejskiej.

We wtorek, w dn. 20 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w województwie konferencja w sprawie ustalenia terminu wyborów do rady miejskiej w Łodzi. W konferencji tej wezmą udział: p. Wojewoda, przedstawiciele magistratu, oraz przewodniczący gł. kom. wyb. sędzia Kahl.

Wobec przyznania Łodzi przez rząd tylko 250 milionów marek na cele wyborcze (zamiast żądanych 430 miljonów), oraz zupełnego pominięcia sprawy kredytów na pokrycie niedoboru administracyjnego, na konferencji dzisiejszej przedstawiciele magistratu zgłoszą w tych sprawach swoje dezyderaty.

Ilość bezrobotnych wzrosła

Jest to skutek kryzysu w przemyśle.

Z działalności Państwowego urzędu pracy.

W ostatnich miesiącach Państwowy urząd pośrednictwa pracy wysyłał w drobniejszych ilościach robotników do Francji, przeważnie górników.

W okresie ostatnich 3-ch miesięcy udzielono pracy ok. 2000 osób, przeważnie robotnikom niewykwalifikowanym.

Pewnym czynnikiem hamującym pracę jest brak ustawodawstwa, któreby zobowiązywał fabrykantów do komunikowania o ilości wolnych miejsc.

W Francji daje się odczuwać zapotrzebowanie, szczególnie **na robotników budowlanych, którzy z Łodzi wysyłani być nie mogą, ponieważ w ruchu budowlanym w Łodzi będą potrzebni.**

Najwięcej wysyła się robotników niewykwalifikowanych, ponieważ znajdują się oni w Łodzi w znacznej ilości. Zaznaczyć jednak należy, że **liczba bezrobotnych w związku z ostatniemi wypadkami w przemyśle włókienniczym i kryzysem nie zwiększyła się bardzo znacznie tak, że wynosi w okręgu łódzkim około 8000 ludzi.** (bip.)

Czy będziemy wywozili jaja?

Co mówi o tem przewodniczący Głównego urzędu wywozu i przywozu

Najrozmaitsze ukazują się wiadomości w prasie o wywozie jaj: jedne gazety donoszą, że wywóz jaj został zakazany, inne przeciwnie twierdzą, że będzie on dozwolony i nawet podają ilości wagonów jaj, dozwolonych do wywozu w najbliższych miesiącach.

Zapytany w tej sprawie przewodniczący głównego urzędu przywozu i wywozu p. Pełki, oświadczył:

— Dotąd żadnych pozwoleń na wywóz nie wydaliśmy, nie została też jeszcze zdecydowana sama sprawa wywozu jaj.

Istnieje tylko postawiony przez ministerjum rolnictwa **wniosek pozwolenia na wywiezienie 650 wagonów jaj.** Wniosek ten złożony został komitetowi ekonomicznemu ministrów, który go jeszcze nie rozpatrywał.

Przypuszczam, że wniosek ten zdecydowany będzie po porozumieniu z komisarzem nadzwyczajnym do walki z drożyzną, p. Hartleben.

P. Hartleb oświadczył, że zgodzi się na wywóz pewnej ilości jaj, o ile ceny w kraju spadną.

Podatek komunalny od węgla.

Minister spraw wewnętrznych wydał ostatnio okólnik do wojewodów w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach i Białymstoku w sprawie podatku komunalnego od węgla.

W okólniku tym podkreślono, że ministerjum spraw wewnętrznych na podstawie wyników konferencji, odbytej w dniu 5 i 7 lutego br. z udziałem przedstawicieli ministerjum skarbu i przemysłu i handlu, oraz związków samorządowych i przemysłowców, uznało konieczność dalszego utrzymania komunalnego podatku konsumcyjnego od węgla, jako źródła dochodowego komunalnych związków samorządowych.

Jednocześnie ministerjum spraw wewnętrznych, uwzględniając ujawnione na konferencji wspomnianej potrzeby gospodarcze przemysłu, uznało za nieodzowne zalecić zainteresowanym związkom komunalnym, aby w odnośnych statutach podatkowych wprowadziły następujące ulgi: 1) stawka opodatkowania węgla t. zw. miału i grysiku nie powinna przekraczać 4 proc. (w ten sposób uwzględnione byłyby potrzeby fabryk elektrotechnicznych, cementowni, cegielni i zakładów ceramicznych), 2) nadwyżka podatku komunalnego ponad 4 proc. od węgla zużywanego w hutach szklanych, winna być zwrócona hutom; 3) przy opodatkowaniu węgla zużywanego przez gazownie, winna być stosowana norma 4 proc.

Wydziały powiatowe i magistraty miast, wydzielonych z powiatów, winny wziąć pod uwagę powyższe zalecenia.

Jak pracuje Kasa Chorych

Sprawa wyborów. — Rewizja umowy z lekarzami. — Idea skoncentrowania ubezpieczeń społecznych w kasie chorych.

Według uchwał rady kasy w okręgu będzie koło 50—60 obwodów głosowania w całym powiecie. Kasa posiada **150,000 członków**, z których prawdopodobnie do głosowania uprawnionych będzie 120,000 Wobec czego trzeba będzie urządzić 40—50 lokali obwodowych do głosowania. W tym celu sporządzona jest obecnie specjalna lista wyborców w porządku alfabetycznym, co gwarantuje łatwość manipulacji wyborczej oraz czystość wyborów.

Jako podstawę do sporządzenia listy wzięto kartotetę, która się obecnie reprodukuje biorąc z niej to, co dla list wyborczych jest niezbędne, a więc miejsce zamieszkania i adres pracodawcy.

W ten więc sposób wprowadzono znaczne uproszczenie przy sporządzaniu tych list. Później dopiero naznaczony będzie ściśle termin wyborów. Jednak należy się spodziewać, że ustanowiony termin prekluzyjny będzie mógł być skrócony o jakiś tydzień, tak że wyborów należy się spodziewać w pierwszych dniach maja.

Pracę techniczną przy przygotowaniu list, celem uniknięcia wydatków przeprowadza personel kasy chorych w godzinach poza służbowych, a kierownictwo naczelne objął specjalnie zorganizowany przy zarządzie kasy wydział.

Jeżeli chodzi o samą technikę głosowania, to według ustawy obowiązującej u nas, pracownicy i pracodawcy tworzą komisję złożona każda z 3-ech osób. Komisji takich będzie 100, a więc ilość członków komisji wynosić będzie 300 osób.

Jedną z pracy, które ostatnio zostały podjęte jest rewizja umowy z lekarzami z dnia 20 kwietnia, która to umowa jest zresztą niezmienna. Zmiennym jest tylko cennik regulowany na tej samej podstawie, co płace w przemyśle włókienniczym.

Pertraktacje z lekarzami prowadzone już były w styczniu. Obecnie zaś zarząd kasy stanął na stanowisku, że ponieważ przemysł pracuje 3—4 dni w tygodniu więc i dochody ze składek wynoszą znacznie mniej. Toteż tylko krańcowa oszczędność zaprowadzona w administracji dozwala kasie pracować w ramach budżetu.

Prace w kierunku skoncentrowania ubezpieczeń społecznych zapoczątkowała konferencja, jaka się odbyła w dn. od 15—18 bm. w Warszawie. W konferencji tej brał udział przedstawiciel min. zdrowia dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych p. Jurkiewicz, urzędnicy tegoż departamentu, a także komisarze kas chorych pp. Gebartowski, Osiewski i Sell.

Celem tej konferencji było scalenie ubezpieczeń za pomocą nowelizacji odnośnych ustaw. Nowelizacja ta oparta była na doświadczeniu praktycznym poczynionym na terenie zarówno b. Kongresówki, jak Małopolski — i Wielkopolski. Przedmiotem narad była nowela do ustawy, a dyskusja dotyczyła zarówno rzeczy podstawowych, jak i szczegółów. Ideą wspólna było ujęcie w jedną całość wszystkich ubezpieczeń na wypadek choroby, kalectwa, starości i bezrobocia, a fundamentem tych ubezpieczeń w całej Rzplitej ma być kasa chorych. Dlatego praca na konferencji była bardzo energiczna i odpowiednia nowela przed końcem kwietnia wejdzie pod obrady sejmu. bip.

JAK MAGISTRAT KALKULUJE CENY GAZU.

Na administracji gazowni magistrat nie pragnie zarobić

Pragnie tylko dostarczyć ludności gaz po cenie najtańszej.

W prasie miejscowej niejednokrotnie omawiano krytycznie fakt, że ustalanie ceny gazu przez magistrat odbywa się w końcu miesiąca, a nie przed jego rozpoczęciem. Sprawa ta dla należytego jej wyświetlenia domaga się kilku słów komentarzy.

Magistrat, administrujący gazownią, niema w obecnych czasach na celu czerpania z niej zysków, lecz tylko dostarczanie mieszkańcom miasta gazu po cenie możliwie najtańszej. Wobec ustawicznie wzrastających cen węgla i robocizny, cena gazu odpowiednio do tego z miesiąca na miesiąc się zmienia. Chcąc ją określić na zasadzie rzeczywistych kosztów produkcji, magistrat zmuszony jest czynić to wtedy, gdy jest już możliwe, przynajmniej w przybliżeniu, ustalenie wydatków miesięcznych. Wydatki te zaś od sierpnia ub. r. ze 138 miljonów wzrosły w lutym r. b. do 1,392 miljonów, t. j. przeszło dziesięciokrotnie.

Główną pozycją w wydatkach gazowni jest węgiel, sprowadzany z kopalń górnośląskich i płatny dotychczas w markach niemieckich. Z wiadomych przyczyn węgiel ten z każdym miesiącem, a w ostatnich czasach co pół miesiąca drożeje. I tak: cena - tonny węgla w grudniu — 30,000 mk. niem. została w styczniu podniesiona dwukrotnie na 40,400 i 53,000 mk. niem., w lutym tak samo dwa razy — na 98,000 i 141,000 mk. niem. Podwyżki te obowiązujące wstecz, komunikowane są gazowni z parotygodniowem opóźnieniem, tak że o jednych wiadomo w połowie, a o drugich często dopiero w końcu miesiąca. A cena węgla to pierwszy ważny czynnik, niezbędny do określenia ceny gazu.

Następnie z powodu nieposiadania przez gazownię wielkich zapasów gotówki, regulowanie rachunków węglowych odbywa się przez wpłacanie mniejszych sum w ciągu całego miesiąca, przez co wiadoma już cena w markach niemieckich staje się nieznaną w markach polskich, których kurs co dnia prawie podlega wahaniom. W lutym naprzykład cena jednej marki niem. z 0,80 mp. podniosła się do 2,32 mp., czyli prawie trzykrotnie. I to stanowi drugi ważny czynnik, który kalkulacji nie ułatwia.

Trzecim wreszcie czynnikiem wpływającym na ustalanie ceny gazu jest uposażenie pracowników. Dotychczas przyznawanie podwyżek odbywało się na zasadzie przedstawianych przez pracowników żądań, podawanych w pierwszych dniach miesiąca. Po przeprowadzeniu pertraktacyj, oraz rozpatrzeniu sprawy przez magistrat, podwyżka mogła być przyznawana dopiero w połowie miesiąca.

Pobierane od konsumentów zaliczki nie wpływają na sytuację, gdyż wysokość ich jest zbyt mała; w lutym np. na konsumcję prywatną gazu za 1,018 miljonów — zaliczenia wynosiły zaledwie 80 miljonów marek.

Wszystkie okoliczności powyższe sprawiają, iż magistrat, nie chcąc opierać kalkulacji na nieścisłych przewidywaniach, któreby się odbić mogły niekorzystnie przedewszystkiem na kieszeni konsumenta, ustanawia cenę gazu dopiero pod koniec miesiąca. Od tej chwili jednak upływa przynajmniej od dwóch do czterech tygodni, zanim rachunek za skonsumowany gaz zostaje przedstawiony konsumentowi do zapłacenia. W porównaniu ze zmieniającemi się ustawicznie cenami na inne artykuły pierwszej potrzeby jest to termin wystarczający do przygotowania się na zwiększony wydatek.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Sprawa podwyżek dla robotników w przemyśle włókienniczym.

Konferencja przemysłowców z robotnikami.

Wczoraj w lokalu związku przemysłowców w państwie polskim odbyła się konferencja w sprawie uregulowania płac robotnikom w przemyśle włókienniczym.

W konferencji brali udział przedstawiciele wszystkich 4-ch związków przemysłowców, oraz delegaci związków zawodowych klasowego „Praca" i Ch. D.

Na interpelację delegatów robotniczych p. Rumpel oświadczył, że **utrzymanie w dalszym ciągu komisji włókienniczej do badania wzrostu drożyzny jest narazie bezcelowem, gdyż ze względu na krytyczny czas w przemyśle włókienniczym nie można będzie robotnikom wypłacić tych sum, które komisja ta wykazywałaby.**

Przedstawiciel przemysłowców wskazał że drożyzna rzeczywiście w ostatnim miesiącu wzrosła i wobec tego zaproponował 15 proc. podwyżki.

W odpowiedzi na to delegaci robotników oświadczyli, przemysłowcom, że robotnicy stoją kategorycznie na stanowisku w dalszym ciągu utrzymywania tej komisji i że niema mowy o jakichś targach procentowych.

Po dłuższej dyskusji delegaci robotników widząc, że przemysłowcy nie ustępują ze swego postanowienia, oświadczyli, iż na tej konferencji nie mogą dać konkretnej odpowiedzi, gdyż muszą odwołać się do ogółu robotników z tą propozycją i o zapadłej uchwale, zakomunikują przemysłowcom we czwartek.

Następnie delegaci robtników zapytali przemysłowców w sprawie wynagradzania robotników wziętych na 8-io tygodniowe ćwiczenia wojskowe. Przemysłowcy oświadczyli, że sprawa ta nie jest jeszcze konkretnie zadecydowaną w sejmie, że podporządkowują się ustawie, jaka będzie uchwalona. Na tem konferencję zakończono. bip

O wynagrodzenie dla robotników „Brygady"

Sprawa ta kształtuje się niepomyślnie dla robotników.

W sali okręgowej komisji związków zawodowych zebrali się robotnice i robotnicy upadłej firmy „Brygada" celem wysłuchania sprawozdania w sprawie podniesienia upadłości firmy „Brygada".

Jako referent wystąpił p. Jankowski, który wskazał, że na posiedzeniu w sądzie handlowym była rozpatrywana sprawa jedynie w celu podniesienia upadłości „Brygady", gdzie kurator upadłości p. Osiecki zdał relacje z dotychczasowych badań i wyświetleniu sytuacji.

Referent zaznaczył, że słysząc cały przebieg sprawy w sądzie, doszedł do przekonania, **że sytuacja dla robotników wypada bardzo niekorzystnie, tembardziej**, że adw. Kobyliński ze strony robotników się nie stawił, a innym przedstawicielom związku robotników odmówiono zabierania głosu. **Jest również rzeczą możliwą, że sąd podniesienie upadłość „Brygady" i wówczas wszelkie pretensje robotników przepadną.**

W dyskusji nad tem sprawozdaniem robotnicy domagali się od zarządu związku, aby zużył wszelkich starań, celem wypłacenia pokrzywdzonym robotnikom wszelkiej należności.

W końcu została przyjęta następująca rezolucja:

Z powodu niewypłacenia dotychczas należności robotnikom byłej firmy „Brygada", które słusznie należą się przed ogłoszeniem upadłości firmy, przewidziane umową i stwierdzono odpisami przedstawicieli firmy, protestujemy przeciwko odniesienia upadłości do czasu zaspokojenia wszystkich wierzycieli uprzywilejowanych, to jest robotników, którzy już wyczekują na wypłacenie im należności od 6-ciu tygodni.

Uważamy, że w momencie niezałatwienia całkowicie pieniędzy należnych robotnikom, podniesienia upadłości mogłoby zaszkodzić tymże wierzycielom w dalszej procedurze sądowej.

Reasumując to wszystko, zebrani robotnicy upoważniają związek zawodowy pracownic i pracowników krawieckich do złożenia niniejszej rezolucji do władz kompetentnych oraz zainteresowanych w tej sprawie. bip.

Co zdziałał samorząd łódzki dla kultury i oświaty.

Regularność uczęszczania dzieci do szkół wynosi 89,62%

Wynosi to prawie tyle, co w Anglji.

Według sprawozdań komisji powszechnego nauczania dane porównawcze dotyczące rozwoju szkolnictwa powszechnego w Łodzi, w związku z wprowadzeniem powszechnego nauczania, przedstawiają się tak następuje:

	Ilość oddz. szkolnych	Ilość dzieci
Czerwiec 1919 r.	660	30,388
Styczeń 1920 r.	1004	50,468
Styczeń 1921 r.	1113	55,859
Styczeń 1922 r.	1218	60,172
Styczeń 1923 r.	1344	61,637

Co się tyczy represji karnych za nieposyłanie dzieci do szkół w r. szkoln. 1919/20 wymierzono ogółem 1532 kar, w 1920/21 2794 kar, w r. 1921/22—21[illegible] kar.

W latach poprzedzających obowiązku szkolnego frekwencja pod koniec roku spadała od 15 do 25 proc. W latach zaś następnych spadek frekwencji wynosił tylko 5,16 proc. (r. 1919/20), 1,3 proc. (r. 1920/21) 0,54 proc. (r. 1921/22). Regularność uczęszczania dzieci do szkół wyraża się przeciętnie w cyfrach: 88,86 proc. dzieci (r. 1919/20), 89,36 proc. (r. 1920/21), 89,62 pr. (r. 1921/22). Jak trudny jest do osiągnięcia tak wysoki poziom regularności uczęszczania, niesłychanie ważny dla wydajności i owocności pracy w szkole, świadczą fakty, że np. w Anglji (metropolja) przeciętna regularność uczęszczania wynosi 90 proc. Łódź, jak widzimy, jest już bardzo bliska tej granicy.

Słowem, na polu powszechnego nauczania, pod każdym względem daje się zaobserwować postęp olbrzymi.

O działalności oddziału oświaty i kultury podaje sprawozdanie tegoż szczegóły następujące. W r. 1921/22 na miejskim uniwersytecie powszech. odbyło się 188 wykładów, kursów dokształcających było 32 dzielnice z 132 kompletami i 3330 słuchaczami stałymi.

Starając się o udostępnienie rozrywek kulturalnych najszerszym masom publiczności już w r. 1919/20 komisja kult. ośw. zainicjowała urządzanie widowisk teatralnych po najniższych cenach dla zrzeszeń i związków.

Prócz widowisk teatralnych komisja kult. ośw. a następnie oddział kultury i oświaty pozaszkolnej wespół z nauczycielstwem organizowały koncerty popularne (od 1921 r. pod egidą i na ryzyko Ł. O. S.) poranki dla dzieci szkół powszechnych, na których wykonawcami są dzieci i młodzież szkolna, oraz bezpłatne koncerty dla dzieci szkół powszechnych i średnich. Poranków odbyło się w r. 1922/23 do 1/III) 6, przy udziale 3859 słuchaczów; koncertów bezpłatnych — 11.

Z powyższych, suchych może, ale wymownych cyfr sprawozdawczych wynika, że wszechstronna działalność samorządu łódzkiego w dziedzinie oświaty i kultury przeorała do głębi zabagnione pod tym względem stosunki łódzkie, naprawiła w wydatny sposób istniejący za czasów rosyjskich stan rzeczy i na przyszłość — w myśl maksymy—„oświata ludu dokona cudu" rokuje jaknajpiękniejsze nadzieje.

Rynek pieniężny.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WTRSZAWA, 19 marca. (PAT). Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary Stan. Zjednocz. 38400—38100.
Franki belgijskie 2110.

CZEKI.

Barlin 1.88—1.84.
Holandja 15350—15275.
Londyn 178500—180000.
Nowy Jork 38450—38300.
Paryż 2450—2370.
Praga 1175—1160.
Szwajcarja 7325—7300.
Sztokholm 10275—10350.
Wieden 61—60.50.
Włochy 1900.

OBLIGACJE.

Miljonówka 1730—1735.
4½% Listy Zast. Ziemskie za 100 rb. 2700—2600.
5 proc. m. Warszawy 350—352.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 39500—40000.
Bank Handlowy 65000—68000.
Bank Kredytowy 14750—15000.
Bank Przem. Lwow. 4900—4600.
Bank Zachodni 78000—66000.
Bank Zjedn. Ziem. Pol. 17000.
Bank Spółek Zarobkowych 19000.
Częstocice 190000—183000.
Cukier 195000—255000.
Firley 28500.
Łazy 67000—75000.
Drzewo 7000—8000.
Węgiel 182000.
Cegielski 113000—112000.
Lilpop 89000—91750.
Modrzejów 76000—82000.
Ostrowiec 85000—83500.
Orthwein 18000—20000.
Zieliński 35000—35500.
Rudzki 47000—49000.
Starachowice 48000—47000, III em. 41000—43500, V em. 38500—42000.
Ursus 28000, II em. 11500—11250.
Pocisk 6500—8250.
Parowóz 22000—28000.
Zieleniewski 111000—112000.
Żyrardów 1.900.000—1.825.000.
Zawiercie 1.875.000.
Borkowski 8800—8000.
Jabłkowscy 16500—18000.
Żegluga 5450—5300.
Polbal 4500.
Haberbusch 35000—34000.
Nafta 12000—10000.
Nobel 26000—25000.
Lenartowicz 5500.
Siła i Światło 11000—10500.
Ćmielów 50000—46000.
Puls 35000—36000.
Chodorow 74000—72000.
Czersk 2.500.000—2.600.000.
Gosławice 63000—62000.
Michałow 52000—51500.
Norblin 20000—19000.
Spiess 1[illegible]250 -18000.
Spirytus 55000—54500.
Pustelnik 25000.

—o—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

BERLIN, 19 marca. Giełda urzędowa.
Warszawa 52 (52)
Marka polska 53 (53 i pół)
Nowy York 20.840.26 (20.900)
Londyn 97.755 (98.150)
Paryż 1.326.67 (1.320)
Wiedeń 28.79—28 95 (29.78)
Praga 618.45—621.55 (620 i pół)
Włochy 1.001.49 — (1.007)
Belgja 1.147.12 (1.130)
Budapeszt 5.23—5.27
Szwajcarja 3.866,31 — (3.887)

GDAŃSK, 19 marca. Giełda urzędowa.
Warszawa 54.86—54.14
Marka polska 56.10—56.40
Nowy York 20.718—20.852
Londyn 97.605.[illegible]
Paryż 1.313.25 — 1.319.7[illegible]
Poznań 54.98 i pół — 55.26 i pół
Holandja 8.179,50 — 8.220.50

ZURYCH, 19 marca. (Zamknięcie giełdy.)
Warszawa 0.0125, Nowy York 5.36[illegible], Londyn 25.29, Paryż 34.45, Wiedeń 0.0074 i pół, Praga 1595 Włochy25.95; Budapeszt 0.17 i pół, Sofia 3.30; Belgrad 5.42 i pół, Berlin 0.0258.

ZE SPORTU.

Wyniki zawodów piłki nożnej w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wiedniu.

Kraków. Wynik zawodów piłki nożnej Warta—Czarni 1:0, Wisła—Jutrzenka 6:0.

Lwów. Niedzielne wyniki zawodów piłki nożnej: Czarni I—Pogoń II 1:1 (1:0), Pogoń I—Czarni II 8:0 (5:0).

Poznań. Wyniki niedzielnych zawodów piłki nożnej przedstawiają się jak następuje: Warta I—Pogoń II 5:3 (1:2), Poznania I—Unja I 2:1 (1:1), Warta II—Sparta I 5:1 (2:0). Znaczna przewaga drugiej drużyny Warty.

Wiedeń. Zawody piłki nożnej między drużynami reprezentacyjnemi Niemiec południowych i Austrji Dolnej skończyły się wynikiem 4:2 na korzyść Austrji.

Mecz bokserski.

Dublin. W meczu bokserskim irlandczyk Mac Tigue pokonał na punktach po 20-ej rundzie senegalczyka Battling Siki, championa świata, wagi średniej.

OZNAKI KATASTROFY GOSPODARCZEJ W NIEMCZECH.

Tegoroczny jarmark lipski skończył się zupełnie niepowodzeniem. Towar niemiecki jest dziś za drogi dla konsumenta niemieckiego i dla zagranicy.

Jeszcze gorsze są rezultaty wrocławskiego jarmarku włókienniczego (Textilmesse). Tam liczono głównie na klijentelę z Polski. Nadzieje te zawiodły, rzekomo z powodu szykan paszportowych ze strony władz polskich. Rzeczywisty powód nieobecności polskiej klijenteli był ten, że ceny wyrobów tekstylnych w Polsce sa niższe od niemieckich.

„REPUBLIKA“ Łódź 20 marca 1923 r.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 20 marca 1923 r.

Projekt banku emisyjnego.

Drożyzna i brak kredytu.-- Złote polskie i dolary polskie.-- Dlaczego nie płacimy podatków? -- Ściągnięcie kapitałów zagranicznych. -- Nie fundusz złoty, lecz gwarancja kursu.

Expose ministra Grabskiego, zarówno jak i dyskusja nad nim oraz krytyka jego w Sejmie nie poruszyły jednego z najżywotniejszych zagadnień, od których jest zależne uzdrowienie gospodarcze państwa mianowicie kwestji wysokości obiegu środków płatniczych jakoteż złączonej z tem rozbudowy systemu kredytowego.

Dwie jednak najbardziej palące kwestje, jak możliwość płacenia wysokich podatków oraz drożyzna są ściśle połączone z wysokością obiegu środków płatniczych i systemu kredytów. Każdy, kto stykał się cokolwiek z finansami, dobrze zna fakt, że w okresach płacenia podatków, banki są zmuszone do trzymania funduszów gotowych do wielkich wypłat. Inaczej mówiąc, w terminach podatkowych kredyt banków jest najbardziej obciążony przez klijentów.

Przy naszym obiegu środków płatniczych i przy absolutnym braku systemu kredytowego, który u nas panuje, płacenie wysokich podatków, jakie zamierza wprowadzić minister Grabski, jest prawie techniczną niemożliwością, a conajmniej wywoła wstrząśnienia i kryzysy gospodarcze skutków których wcale nie można przewidzieć. Społeczeństwo musi i powinno płacić podatki, ale trzeba mu dać techniczną możność uskutecznienia tego.

Drugą bolączką naszego społeczeństwa jest drożyzna. I ona też jest wywołana brakiem środków obrotowych i brakiem rozgałęzionego systemu kredytowego.

Oba czynniki przyczyniły się do tego, że handel został zmonopolizowany przez nieliczne jednostki, posiadające zasoby pieniężne. Naturalnie, jak każdy monopol— wytworzyło to drożyznę. Oprócz tego nadmiernie wysokie odsetki kredytu uniemożliwiają pośrednikom kontentowanie się mniejszemi zyskami wobec ogromnego poniesionego ryzyka.

Jedynie duży obieg środków płatniczych i rozgałęzienie systemu kredytowego może skutecznie zwalczyć drożyznę, wytwarzającą nadmiar podaży handlowej na rynku miejscowym.

Wszystkie reformy powyższe zależne są od wprowadzenia nowej jednostki płatniczej o stałej wartości. Póki będziemy jedynie mieli spadającą wciąż i niestabilizowaną polską markę, nie możemy myśleć ... o wysokim obiegu środków płatniczych ponieważ zmniejszyłoby to nadal wartość marki polskiej. Żadne przeliczenia i wkłady buchalteryjnych złotych polskich nie są w stanie tego dokonać. Zadalekoby nas doprowadziła dyskusja, dlaczego banki i przemysł nie są w stanie zgodzić się na koncepcję rozbudowy systemu kredytowego na zasadzie buchalteryjnych złotych polskich, ale sam fakt oporu większości banków i całego przemysłu wobec tego systemu jest dowodem, że nie może on być podstawą dla wprowadzenia szerokiego systemu kredytowego, ponieważ banki i przemysł są najważniejszym czynnikiem udzielania kredytu. Dlatego też aby umożliwić rozwój systemu kredytowego, który jedynie może zapobiec drożyźnie, trzeba szukać innej podstawy. Podstawą tą może być tylko stworzenie efektywnej jednostki płatniczej, posiadającej stałą wartość międzynarodową.

Jak widzimy, zagadnienie budżetowe i drożyźniane w wielkiej mierze jest zależne od wytworzenia banku emisyjnego, któryby wprowadził jednostkę płatniczą o stałej wartości międzynarodowej. Dla państwa w obecnej chwili założenie banku emisyjnego jest niemożliwe. Nie mówiąc już o tem, że państwu brak niezbędnego podkładu złotego, aby zabezpieczyć szeroki obieg pieniężny, główną przyczyną, dla której uczynić tego nie może, jest nieuregulowany budżet państwowy i ujemny bilans płatniczy. Nieuregulowany budżet państwowy bardzo szybko zmusiłby państwo do przekroczenia w emisjach papierowych dopuszczalnej normy, zagwarantowanej przez podkład złoty. Wywołałoby to naturalnie spadek wartości nowego pieniądza. Polski bilans płatniczy, który jest ujemny i którego ujemność jeszcze wzrosnąć może, z jednej strony przez podrożenie produkcji, która u nas musi nastąpić, z drugiej—przez tendencję do ucieczki kapitału zagranicę, wywołałoby konieczność eksportowania złota, stanowiącego podkład rządowego banku emisyjnego.

Po pewnym czasie złoty polski byłby tak samo zdewaluowany, jak marka polska a założenie rządowego banku emisyjnego jest tylko możliwe w chwili, gdy budżet będzie zrównoważony i gdy bilans nasz płatniczy będzie dodatni.

Według najbardziej optymistycznych przewidywań nastąpi to najprędzej w 1925 roku. Czy społeczeństwo do tego czasu może istnieć w obecnych gospodarczych warunkach bez kataklizmów to wielkie pytanie, na które zgóry odpowiedzi nikt dać nie może. Niebezpieczeństwo jednak kataklizmów jest bardzo wielkie; to odczuwa każdy, jeśli nawet nie jest w możności logicznie sobie tego wyrozumować.

Jeśli rząd nie może założyć banku emisyjnego, nadającego społeczeństwu stałą jednostkę płatniczą, to nie jest to dowodem, że bank taki nie może być utworzony przez prywatne zagraniczne jednostki, lub instytucje. Tego rodzaju bank emisyjny nie podlega tym samym niebezpieczeństwom, którym podlega instytucja podobna, utworzona przez rząd. Niedobór budżetowy nie obchodzi go, o ile niema on obowiązku pożyczania rządowi potrzebnych sum dla utrzymania w ruchu machiny państwowej.

Również ujemny bilans płatniczy może nie stać się dla tego rodzaju banku katastrofą przy odpowiedniem prawodawstwie. Mianowicie bank taki będzie puszczał banknoty swoje w obieg za pośrednictwem kredytów, udzielanych handlowi lub przemysłowi. Kredyty te muszą mu być zwrócone bądź to w złotych polskich przez niego emitowanych, bądź mogą być zwrócone w stałej zagranicznej walucie np. w dolarach podług kursu unormowanego na zasadzie zawartości złota. O ile banknoty takiego banku emisyjnego wędrowałyby za granicę i wytworzyłby się w kraju niedobór środków obiegowych pod postacią złotych polskich, to bank, posiadając klauzule zwrotu pożyczek w dolarach, mógłby stale niedobór zagraniczny pokryć zagranicznemi walutami, które wpłynęły do jego kas. Bank emisyjny byłby niezależny zarówno od ujemnego bilansu handlowego, jak i od niedoboru budżetowego. Naturalnie, że nie możnaby mu narzucić klauzuli przyjmowania za wierzytelności marek polskich, t. j. zasady, która dotychczas górowała w całem naszem życiu handlowem, ale która już dziś jest częściowo obalona prz z zasadę wprowadzenia buchalteryjnego złotego polskiego do rozrachunków handlowych.

Niema też obawy, aby taki bank emisyjny ze swoim złotym polskim wyparł z obiegu markę, co naturalnie postawiłoby rząd w sytuacji katastrofalnej.

W ekonomji politycznej wiemy, że zły pieniądz wypiera dobry, ponieważ każdy stara się, o ile może, uskuteczniać wszystkie wypłaty w złym pieniądzu, aby jaknajszybciej go się pozbyć. Stosunek złego pieniądza do dobrego można porównać do stosunku weksli do pieniądza. Zarówno jak weksel wypycha do pewnego stopnia pieniądz, nawet przy tak niestałej walucie, jaką jest nasza, tak samo zły pieniądz wypycha dobry. Niema wobec tego obawy zniknięcia z obiegu polskiej marki. Rząd będzie mógł nadal według swych potrzeb drukować ją i puszczać w obieg. Natomiast nowy bank emisyjny będzie miał dosyć pola działania, aby dopełnić potrzebny dla życia gospodarczego obieg pieniężny wobec braku środków obrotowych dla życia handlowego. Zwiększenie podatków, zamierzanych przez ministerjum, jak już mówiliśmy, jeszcze zwiększy potrzebę środków obiegowych. Tego rodzaju prywatny bank emisyjny, który przewiduje jednocześnie obieg markowy, wypuszczany przez państwo, usuwa też niebezpieczeństwo państwa pod wpływ polityczny jednostek lub instytucji, które bank ten będą finansowały. Trudność atoli leży w jednem, mianowicie w braku zaufania zagranicy do naszego państwa, a przez to samo obcy finansiści obawiają się złożyć potrzebne fundusze w złocie, dla zagwarantowania wartości wypuszczonych banknotów.

Czy złożenie takiego złotego funduszu jest konieczne dla zabezpieczenia kursu emisji banku?

O ile znajdzie się konsorcjum, które na przeciąg wielu lat zagwarantuje podtrzymanie kursu emitowanych przez siebie złotych polskich na giełdach zagranicznych, będzie to dla stabilizacji złotego polskiego równoznaczne z zdeponowaniem funduszu złotego. Natomiast zagranica, która boi się wojen i rewolucji w Polsce i dlatego nigdyby nie zryzykowała zdeponowania u nas złotego funduszu, o wiele łatwiej zgodzi się na przyjęcie gwarancji stabilizowania złotego na zagranicznych giełdach.

Naturalnie, że gwarancja taka musiałaby być warunkową i utraciłaby wartość w razie wybuchu u nas wojny lub rewolucji. Musielibyśmy się na to zgodzić, ponieważ żadne zagraniczne konsorcjum w innym wypadku nie udzieliłoby swych gwarancji. Jest to przykre, ale musimy sobie uświadomić, że zagranica będzie miała do naszej polityki zaufanie, o ile nasz rząd i nasze społeczeństwo sami będą mieli zaufanie do swojej polityki.

Zgoda na cofnięcie gwarancji konsorcjum w razie wojny lub rewolucji będzie najlepszym dowodem, że jesteśmy pewni, iż rewolucji u nas nie będzie i że wszelkiemi siłami będziemy przeciwdziałali wybuchowi wojny.

Rozpatrzymy teraz kwestję, czy taka uwarunkowana gwarancja jest dostateczna dla podtrzymania stałej wartości banknotów nowego banku emisyjnego.

Co się tyczy zagranicy, to konsorcjum to w myśl danej gwarancji będzie podtrzymywało i stabilizowało kurs złotego polskiego. Zresztą nie będzie to w naszych warunkach zbyt trudne, gdyż będzie istniał zakaz wywozu pieniędzy zagranicę, co będzie też tyczyło banknotów nowego banku emisyjnego. Jeśli chodzi natomiast o podtrzymanie kursu niewielkich ilości banknotów nowego banku emisyjnego, wywożonych zagranicę, to sumy, które będą potrzebne na skupienie ich, aby kurs ciągle trzymać na jednym poziomie, mogą być dość szybko przez bank emisyjny ściągnięte, ponieważ o ile zabraknie złotych polskich na rynku miejscowym, aby spłacać długi zaciągnięte w banku emisyjnym, ten jest uprawniony do ściągania swych należności w zagranicznej walucie złotej, t. j. w dolarach. W ten sposób ma on zawsze możność, ukrócając lub nie powiększając obiegu w kraju, ściągnięcia należności w walucie zagranicznej sum, które wydatkował na podtrzymanie wywiezionych banknotów.

Analogiczny środek posiada bank, o ile okaże się, że wewnątrz kraju wartość złotego polskiego przez niego emitowanego obniża się w stosunku do pełnowartościowych dewiz zagranicznych. Przez ukrócenie obiegu wytworzy się zapotrzebowanie na złote polskie. W razie zbyt szczupłego obiegu banknotów złotych polskich wierzytelności będą musiały być płacone w dolarach, co bardzo szybko spowoduje wyrównanie kursu złotego polskiego z pełnowartościową walutą. Naturalnie, że taki bank, jak każdy bank emisyjny, będzie musiał działać ogromnie ostrożnie i bardzo bacznie udzielać kredytów.

W ten sposób udałoby nam się zorganizować instytucję emisyjną, którąby stworzyła środek płatniczy o stałej międzynarodowej wartości na czas przejściowy t. j. póki rząd sam lub do spółki z zagranicznymi finansistami nie będzie w stanie utworzyć banku emisyjnego na normalnych podstawach.

Tą drogą możnaby wprowadzić normalny obieg pieniężny u nas, stosować szeroki system kredytowy, a co za tem idzie dać możność społeczeństwu płacenia wysokich podatków i skutecznego zwalczania drożyzny. Przytem trzeba zwrócić uwagę, że ryzyko kapitalistów zagranicznych przy tego rodzaju instytucji bankowej i tego rodzaju gwarancji podtrzymania kursu złotego polskiego na giełdach zagranicznych jest minimalne. Nie przesądzając, w jakiej formie i z jakim udziałem rządu koncesja taka może być udzielona, twierdzimy stanowczo, że jest rzeczą bardzo łatwą stworzenie poważnego konsorcjum zagranicznego, któreby plan ten wprowadziło w życie.

Maurycy Ignacy Poznański.

Po zaprowadzeniu waluty polskiej na Górnym Śląsku.

AW. — KATOWICE, 19 marca — Sytuacja walutowa na Górnym Śląsku po wprowadzeniu faktycznym marki polskiej dnia 10 bm. przedstawia się bardzo korzystnie. W samych Katowicach wprowadzenie waluty polskiej odbyło się bez żadnych starć i trudności. Powstały one natomiast w miejscowościach nadgranicznych, gdzie robotnicy, pracujący po stronie polskiej, mieszkają po stronie niemieckiej Górnego Śląska. Zmuszeni są oni wymieniać marki polskie w miejscu zamieszkania na niemieckie. Oszukani są często na kursie, w rezultacie czego tracą. Wynikiem tego był dwugodzinny strejk demonstracyjny w elektrowni w Chorzowie i pewne niezadowolenie w kopalniach węgla w Królewskiej Hucie.

Obecnie marka polska stała się środkiem obiegowym powszechnym na Górnym Śląsku. Dowodem tego jest ogromne zapotrzebowanie na drobne pieniądze polskie. Stan rachunków żyrowych oddziału katowickiego PKKP. w markach polskich powiększył sie ogromnie i wynosi dziś, jeżeli chodzi o rachunki osób prywatnych, do 40 miljardów marek polskich. Dowodzi to, że większość firm górnośląsikch zaczęła kalkulować w markach polskich i że w nich lokuje pozostałości obrotowe.

Spodziewać się należy, że w przeciągu 1 do 2 miesięcy marka polska stanie się faktycznym dominującym środkiem obiegowym na Górnym Śląsku, marka zaś niemiecka pozostanie tylko środkiem pomocniczym.

Depesze giełdowe na str. 6-ej.

Stan Rachunków Powszechnego Banku Depozytowego Sp. Akc.

na dzień 1 lutego 1923 r. (tymczasowy)
Instytucja Centralna w Warszawie ul. Długa № 48
Oddziały: Łódź, Moniuszki № 1, Równe ul. Szosowa № 66, Grodno ul. Hoovera № 6.

STAN CZYNNY.

Kasa	233,869,240.—	
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa	51,040,482.65	
Pocztowa Kasa Oszczędności .	127,135.74	285,036,858.39
Pieniądze zagraniczne	331,129,181.—	
Dewizy	85,623,176.—	416,752,357.—
Papiery wartościowe własne . .		121,554,942.14
Weksle zdyskontowane		1,154,122,214.—
Pożyczki terminowe	111,675,693.—	
Otwarty kredyt .	992,720,622.—	
Różni za udzielone gwarancje . . .	823,150,000.—	1,927,546,315.—
Korespondenci: „Loro"	363,854,589.50	
„Nostro"	5,457,414,890.38	5,821,269,479.88
Weksle i inne dokumenty do inkasa . .		775.013,129.41
Rachunki z oddziałami		785,595,459.22
Sumy przechodnie		240,086,525.75
Ruchomości . .		63,025,047.—
Różne rachunki .		8,236,068.—
Koszty handlowe 1922 r. . . .	371,747,181.94	
Koszty handlowe 1923 r. . . .	128,441,288.20	500,188,470.14
		12,098,476,865.93

999—1

STAN BIERNY.

Kapitał zakładowy	200,000,000.—	
„ zapasowy	34,000,000.—	234,000,000.—
Wkłady		681,245,669.20
Redyskonto weksli		551,779,645.—
Wierzyciele z tytułu gwarancji .		823,150,000.—
Korespondenci: „Loro"	1,095,943,841.17	
„Nostro"	3,583,358,653.75	4,679,302,494.92
Różni za inkaso		789,448,690.70
Rachunki z oddziałami		1,653,385,179.30
Sumy przechodnie		1,817,484,054.36
Różne rachunki .		142,652,399.30
Przekazy do opłaty		25,175,756.55
Prowizje i procenty 1922 r. . .	569,810,235.82	
Prowizje i procenty 1923 r. . .	131,042,740.78	700,852,976.60
		12,098,476,865.93

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie
(za wyraz 100 mk.)

Leçons de français par institutrice diplomée S'adressez: rue przejazd 6 m. 4 953-?

Posady.
(za wyraz 100 mk.)

RETUSZOWY laborant lub retuszerka potrzebni. — Główna 46, Fotografja. 1003—?

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 150 m)

KUPUJĘ meble, dywany, garderobę, futra i maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wajnrych, ulica Benedykta 19. 1002-2?

AAA KUPUJĘ meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaznik. Benedykta № 28, m 13 parter- 754-16

Pianino i fisharmonia zagranicznych fabryk do sprzedania Wólczańska 128 oficyna I piętro m. 17. 973-?

Dobermany — szczenięta do sprzedania. Konstantynowska 66 I piętro. 972-1

Rozmaite.
(za wyraz 120 mk.)

„JUNO" najlepszy lakier do paznogci. 801

Sienniki Piotrkowska 23 Warsztacki. 950-14

Zagubione dokum.
(za wyraz 85 mk.)

Zgubiono weksel na mkp. 350,000, płatny 25.3, wystawca P. Funt, Przemyśl, na zlecenie Hirsza Felda, żyrowany przez Hudes i Laub. Niniejszy weksel unieważniam, Eidlitz. Cegielniana 38. 998-1

Zagubiony został № policyjny dorożki № 234. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na ulicę Berka Joselewicza № 7 do Joela Waksberga. 993-1

Kiciński Jan zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w IV dyonie samochodowem w Łodzi. 991—3

Notarjusz Szaja zgubił książeczkę zwolnienia wydaną w P. K. U. Łódź 1004—3

Oskar John z Ksawerowa zgubił dokument zwolnienia z wojska wydany w Sieradzu. 970-1

Za wydawnictwo „Republika" Maurycy J. Poznański.

Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.

Złożono w własnej drukarni linotypowej (Piotrkowska 49); odbito w Drukarni Państwowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKSCIE: mk. 750 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str 4 szpalty). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin'str. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.